KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, ŚRODA 20 KWIETNIA 1932 ROKU. Nr. 90.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

+

Ś. P.

KSIĄDZ FRANCISZEK KSAWERY

PLENKIEWICZ

SZAMBELAN PAPIESKI, PROBOSZCZ PARAFJI WNIEBOWZIĘCIA N.M.P. W SOSNOWCU

KAWALER KRZYŻA OFICERSKIEGO „POLSKI ODRODZONEJ“

Wczoraj w południe zmarł ks. Szambelan Plenkiewicz proboszcz parafji sosnowieckiej, a wieść o Jego zgonie do głębi wstrząsnęła całem Zagłębiem, gdzie zmarły Kapłan był powszechnie czczony.

Ks. Franciszek Ksawery Plenkiewicz urodził się w r. 1867 w majątku Klwaty ziemi Radomskiej, do gimnazjum uczęszczał w Radomiu, poczem po ukończeniu seminarjum duchownego w Kielcach otrzymał święcenia kapłańskie w r. 1894. W roku tym został wikarjuszem w Będzinie, gdzie pracował przez lat 10. zastępując przez dłuższy czas proboszcza. Po krótkim pobycie w Strzemieszycach został w r. 1905 proboszczem w Ząbkowicach i na posterunku tym wytrwał do r. 1916. Przez kilka miesięcy przebywał potem jako proboszcz w Sławkowie, a w r. 1916 jesienią został mianowany proboszczem w Sosnowcu. I tu dotrwał do końca.

Żywot ś.p. Ks. Plenkiewicza i jego działalność jako Kapłana i obywatela może służyć za wzór nieugiętej woli i mrówczej pracowitości. Wszędzie zostawił pomiątki swej pracy, które mówią o jego świetlanej duszy. Był jednym z tych, który posłannictwo swe spełniał nietylko w cichej, owocnej a duchem Chrystusowym natchnionej służbie w kościele, ale w fundamentalnych, z ogromnym talentem organizacyjnym budowanych zrębach przybytków i organizacyj, gdzie całe życie społeczne wiązał z życiem Kościoła.

Pamięta Go Będzin, gdzie ś.p. Ks. Plenkiewicz zbudował w ciężkich czasach zaboru „dom polski“ na górze Zamkowej, dziś stanowiący własność Towarzystwa dobroczynności, którego był założycielem. W Będzinie opiekował się Sokołem i był jego pierwszym kapelanem, tam też założył Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe i księgarnię polską.

W czasie krótkiego pobytu w Strzemieszycach zdołał zbudować pierwszy kościół murowany, w czasie zaś 10-letniego probostwa w Ząbkowicach zbudował piękny kościół parafjalny, plebanję, dom ludowy, szkołę, a pozatem założył straż ogniową i Kasę pożyczkowo-oszczędnościową.

W Sosnowcu nie budował już wiele, gdyż prawie 10 lat zajęła mu ciężka praca humanitarna w okresie wojny i po wojnie. Zdołał jednak pobudować przy parafji hale sklepowe i wykupić Dom katolicki, który odrestaurował.

— Mało mówił, ale bardzo wiele działał — powiedział o nim pewien kapłan, a w słowach tych zamyka się cały żywot ś.p. Ks. Plenkiewicza. Nic dla siebie nie żądał i wszystko z siebie oddawał Kościołowi i społeczeństwu. Nigdy nie odpoczywał, lecz zawsze krzątał się, oddany służbie kapłańskiej i społecznej. Pełnił ją w wielkiej pogodzie ducha i z nieugiętym hartem woli, niepomny na cierpienia fizyczne, które go w ostatnich latach nękały. Niezłomny w swych zasadach, nieugięty w przekonaniach, płynących z ducha Chrystusowego, był nietylko wiernym stróżem Kościoła, ale i obywatelem o głębokiej ideologji narodowej.

Pamiętne są chwile z czasów okupacji niemieckiej. ś.p. Ks. Plenkiewicz rozwijał szeroką akcję humanitarną nietylko w swej parafji. Był członkiem powiatowej rady opiekuńczej, a równocześnie plebanja jego stała się ogniskiem nieugiętej w czasach teroru okupacyjnego myśli politycznej. Tu odbywały się zebrania i konferencje, w których zawsze żywy udział brał ś.p. Ks. Szambelan, zawsze pogodny, spokojny i do ofiar skłonny.



Kiedy Niemcy zawarli pokój brzeski, który godził w niepodległy byt Polski, ś.p. Ks. Szambelan odprawił nabożeństwo o odwrócenie nieszczęścia od Ojczyzny. Kościół był wypełniony po brzegi, po nabożeństwie rozwijał się pochód manifestacyjny. ś.p. Ks. Szambelan przeciskał się do pierwszego szeregu, wyniosły ponad tłum, idący spokojnie spełnić swój obowiązek Kapłana polskiego i obywatela. Zastąpiło drogę manifestacji pruskie żołdactwo, padły strzały, a potem nie kto inny, tylko cichy, zawsze uczynny i do ofiar gotowy ś.p. Ks. Szambelan przechowywał u siebie na plebanji dwie ranne osoby, by je przewieźć następnie przed pościgiem pruskim do okupacji austrjackiej.

Potem przyszły powstania śląskie. I znów plebanja, jak zawsze przedtem i potem, stała się niejako kwaterą pracy narodowej i społecznej. Tam w obecności ś.p. Ks. Szambelana odbywały się narady, tam uchodźcy ze Śląska znajdowali pomoc.

I gdzież to nie było ś.p. Ks. Szambelana w pracy społecznej, gdzie nie próżnem słowem, ale czynem, troską i gorliwościę trzeba było zaznaczyć swój udział. Pamiętamy go na tylu posterunkach, że trudno je w jakimś porządku wymienić. Był prezesem Koła eksterytorjalnego P.M.S. a zarazem prezesem Koła opieki przy obecnem gimnazjum im. E. Plater, prowadził potem odrębne Koło P.M.S., przewodniczył Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi i Kołu L.O.P.P., opiekował się Stowarzyszeniem służących św. Żyty i zbierał grosz do grosza, by im zbudować przytułek na starość, patronował różnorodnym organizacjom Akcji Katolickiej, której działalność oparł na mocnych fundamentach życia parafjalnego, przed pół rokiem założył Stowarzyszenie pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo i tyle pomógł nędzy i biedzie, tyle serca i zapobiegliwości włożył w to ostatnie wielkie dzieło swego szlachetnego żywota, że samo wystarczyłoby za pomnik Jego pamięci.

Nie było dziedziny życia, gdzie ś.p. Ks. Szambelan nie uczestniczyłby. Znają Go niemal wszystkie polskie towarzystwa i ośrodki. W swoim czasie brał również żywy udział w pracy samorządowej i w latach 1922-25 był członkiem Rady miejskiej i ławnikiem w Sosnowcu. Ostatnio został wybrany przewodniczącym Komitetu obchodu 3-go Maja, którego już nie doczekał.

Był to człowiek w pracy niezmużony i uparty, dla siebie niewyrozumiały. Jeszcze na dzień przed zgonem chodził po mieście, dotykając co chwilę okolicy serca, jakby pod wpływem cierpienia, i konferował w sprawie kupna domu dla Stowarzyszenia służących św. Żyty.

— Trzeba tę sprawę załatwić — mówił krząkając nieznacznie — bie dy coraz więcej...

Wczoraj w południe miał obejrzeć oferowaną mu posesję przy ul. Prostej. Gdy zgłoszono się w tej sprawie na plebanję, ś.p. Ks. Szambelan leżał już na łożu śmierci.

Niewielu jest ludzi o tak twardym charakterze, którego różne przeciwności i trudy nie potrafią złamać. Nieugięty w swych ideałach, ofiarny aż do krańcowego samozaparcia się, życzliwy i wyrozumiały dla wszystkich, sobie zawsze skąpiący wszystkiego, szedł ś.p. Ks. Plenkiewicz przez życie jako cichy pracownik na niwie Chrystusowej, orał tę niwę w pogodzie ducha i przekonaniu, że tyle warte doczesne życie, ile dobrych uczynków się spełni.

Ojczyzna pierś Jego ozdobiła krzyżem oficerskim „Odrodzenia Polski“, a całe Zagłębie składa Mu hołd jako wielkiemu Kapłanowi i Obywatelowi, który dobrze wypełnił dni swojego świetlanego żywota.

Requiescat in Pace!

—

ś.p. Ks. Szambelan Plenkiewicz wczoraj rano po godz. 7 czując, że zbliża się atak sercowy, wstał z łóżka, by poprosić o lekarza. Upadł jednak i mimo zabiegów lekarskich, które zdawały się poprawiać Jego stan, zmarł przed godz. 12, przyjąwszy z rąk ks. dziekana Goli św. Sakramenty.

Dziś trumna ze zwłokami będzie wystawiona w pokoju żałobnym na plebanji.

W czwartek o godz. 6 wieczorem odbędzie się eksportacja zwłok do kościoła.

W piątek o godz. 9 nabożeństwo żałobne, poczem wyprowadzenie zwłok na cmentarz.

W zastępstwie J. E. Ks. biskupa Kubiny, który bawi w Jugosławji, na pogrzeb ś.p. ks. Plenkiewicza przybędzie wikarjusz generalny ks. prałat Zimniak.

Niedyskrecje w notatniku Kreugera

Dwa nazwiska polskie w kompromitujących zapiskach.

SZTOKHOLM, 19.4. Podczas rewizji w pałacu Kreugera znaleziono notatnik, zawierający niesłychanie kompromitujące zapiski.

W notatniku tym Kreuger notował nazwiska osób, które pobrały odeń łapówki za ułatwienie mu pertraktacyj z rządami poszczególnych mocarstw o dzierżawy monopoli zapałczanych. Podobno notatnik zawiera 9 nazwisk, w tej liczbie dwa nazwiska polskie.

Obok nazwisk widnieją pisane ręką Kreugera sumy w dolarach, koronach i frankach szwajcarskich. Znajdujące się obok daty pozwolą prawdopodobnie ustalić miejsca, w których znajdował się Kreuger podczas wręczania łapówek. Jedna data dotyczy pobytu Kreugera na Riwjerze francuskiej, gdzie pertraktował z dygnitarzami pewnego mocarstwa środkowo-europejskiego.

Dokładne sprawozdanie ze śledztwa, prowadzonego przez zaprzysiężonych audytorów, przyniesie wkrótce nowe rewelacje. Dotychczas ujawniono zaledwie część szczegółów. Spodziewane są dalsze aresztowania.

Szwedzkie ministerstwo spraw zagranicznych nawiązało korespondencję z rządami kilku mocarstw europejskich. Wymiana listów dotyczy nadużyć Kreugera.

SZTOKHOLM, 19.4. — Społeczeństwo szwedzkie uległo masowej psychozie w związku z bezustannemi rewelacjami o nadużyciach w koncernie Kreugera. Dziś rano rozeszła się pogłoska, jakoby Ivar Kreuger nie popełnił samobójstwa, lecz uciekł.

Źródła tych pogłosek należy doszukiwać się w wystąpieniu szwedzkiej policji kryminalnej, która zwróciła się do władz francuskich z prośbą o przysłanie dokumentów, dotyczących śmierci Kreugera, a mianowicie aktu zejścia, sporządzonego przez lekarza oraz komunikatu w prezydjum policji w Paryżu.

Niemniej komentarzy wywołała opublikowana przez tutejsze pisma wiadomość, jakoby bankier amerykański, miljarder Morgan zamierzał aresztować Kreugera podczas jego pobytu w Nowym Jorku. Morgan znał stan finansowy koncernu i wiedział o nadużyciach. W swoim czasie Morgan zażądał od Kreugera odszkodowania w wysokości 10 miljonów dolarów, ponieważ Kreuger, wbrew umowie nie mógł wymienić 600 tysięcy akcyj Eriksona na 400 tysięcy akcyj międzynarodowego towarzystwa telefonów. Kreugerowi udało się jednak załagodzić nieporozumienie z Morganem.

Wielki amerykański dom bankowy „Hagginson and Co" odnosił się tak nieufnie do Kreugera, iż delegował jednego ze swych dyrektorów, Duranta, do Europy, by ten wziął udział w paryskiej konferencji bankierów, która miała zadecydować o pomocy finansowej dla koncernu szwedzkiego. Jak wiadomo, Kreuger popełnił samobójstwo w przeddzień otwarcia konferencji.

SZTOKHOLM, 19.4. Prasa szwedzka poświęca wiele miejsca zapomodze w kwocie 135 tys. koron szwedzkich, którą Kreuger wypłacił komunistom w Sztokholmie. W notatniku Kreugera znajduje się adnotacja, dotycząca tej wypłaty.

Aresztowany dyrektor Lange zeznał, że komuniści szwedzcy szantażowali Kreugera, domagając się „pożyczki", którą ostatecznie uzyskali. Kreuger nigdy nie liczył na zwrot tej sumy i uważał ją za przepadłą.

Dzisiejszy organ partji komunistycznej w Sztokholmie oburza się przeciwko tym twierdzeniom i wypiera się jakichkolwiek stosunków organizacji komunistycznej z Kreugerem.

ś. † p.

TEODOR SZRETTER

NOTARJUSZ W BĘDZINIE,

Delegat Sosnowieckiego Oddziału Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzów Hipotecznych, zmarł w Warszawie 9 kwietnia r. b. 3097

Zmarły przedwcześnie kolega położył duże zasługi dla naszego Oddziału. Był jego współzałożycielem, członkiem Zarządu, a następnie delegatem, i z całą gorliwością poświęcał swą świetlą pracę, pełniąc te obowiązki.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD N. i P. H. W SOSNOWCU.

POZYCZKA KOLEJOWA

ROKOWANIA DO MAJA.

WARSZAWA, 19.4. (Tel. wł.) W prasie pojawiły się wiadomości, że polsko-francuskie towarzystwo kolejowe otrzymało 200 tys. franków zaliczki na poczet drugiej transzy pożyczki kolejowej. Wiadomość ta okazała się przedwczesną. Rokowania trwają i zostaną sfinalizowane w połowie maja, to znaczy po wyborach do parlamentu francuskiego.

Lindbergh ofiarą oszustów

Fantastyczne wersje w związku z zaginięciem jego syna.

NOWY JORK, 19.4. — W Nowym Jorku otrzymano wczoraj depeszę z Cherbourga z zawiadomieniem, że na pokładzie parowca transatlantyckiego „Europa" znajduje się mały Lindbergh, przebrany za dziewczynkę.

Ponieważ parowiec ten znajdował się właśnie w drodze i lada godzina oczekiwano w porcie przyjazdu, przeto zatelegrafowano przez radjo do kapitana okrętu „Europa" z zapytaniem, czy na pokładzie istotnie znajduje się dziewczynka, odpowiadająca wiekiem i powierzchownością synkowi Lindbergha. Okazało się, że parowiec wiezie cztery takie dziewczynki.

Wobec tego policja obstawiła wszystkie wejścia do portu, a po przybyciu okrętu przeprowadziła ścisłą rewizję. Nie bacząc na protesty rodziców, cztery podejrzane dziewczynki poddano oględzinom. Wyszło na jaw, że niema wśród nich przebranego chłopca.

Wyniki dotychczasowego śledztwa w sprawie porwania przedstawiają się w dalszym ciągu chaotycznie. Jedno jest pewne, że Lindbergh został oszukany przez złoczyńców, którzy wyłudzili od niego blisko 100.000 dolarów. Kasjer banku „East River Saving Bank" zidentyfikował jeden z banknotów, lecz nie może przypomnieć sobie, kto mu go wręczył. W dziennikach amerykańskich ukazują się od czasu do czasu drobnego ogłoszenia, mające rzekomo związek z uprowadzeniem dziecka.

Nie należy dziwić się, że wskutek nieudolności policji powstają nieprawdopodobne pogłoski, jakoby cała afera była zaaranżowana przez koncern prasowy Hearsta, który miał na niej już zarobić miljon dolarów. Podobno w grę wchodzą olbrzymie zarobki prywatnych detektywów. Nie brak też głosów, które powtarzają uparcie, że dzieciak jest ukryty w miejscu znanem tylko policji i niektórym osobom z otoczenia Lindbergha, że pozatem jest zdrowe i doskonale wygląda, czekając na spotkanie się z mamą.

Inne znów głosy wskazują na wytwórnie filmowe, które również miały maczać palce w tej aferze. Wszystko jest możliwe w Stanach Zjednoczonych, choć europejczykowi trudno jest w to uwierzyć.

SOWIECKIE PROWOKACJE

WOBEC JAPONJI.

PARYŻ, 19.4. Według doniesień agencji Radjo z Tokio, przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył dziennikarzom, że stosunki między Japonją a Rosją sowiecką stają się z każdym dniem bardziej naprężone i że Japonja zdecydowana jest interwenjować w każdym zbrojnym konflikcie, jaki mógłby wybuchnąć między Sowietami a nowem państwem mandżurskiem.

Japonja — dodał przedstawiciel MSZ. — nie zaatakuje Rosji, lecz nie będzie mogła pozostać obojętną wobec koncentracji na granicy sowieckiej olbrzymich mas wojska rosyjskiego. W Japonji wszyscy sobie zdają sprawę, że ostatnie wykolejenie pod Charbinem pociągu, przewożącego oddziały japońskie, było dziełem agentów rządu sowieckiego, podobnie wiadomo, że siły sowieckie, skoncentrowane między Manczuli a Władywostokiem wynoszą około 70 tys. żołnierzy i że nowa dywizja nadeszła jeszcze ostatnio z Chabarowska. Jednocześnie Sowiety wzmacniają swe siły na północnej części Sachalinu.

WYSADZENIE W POWIETRZE

PROCHOWNI POD TOKJO.

LONDYN, 19.4. — Dziś o świcie wyleciała w powietrze pod Tokjo wielka prochownia, zaopatrująca w amunicję armję japońską. Ogłuszający huk przebudził mieszkańców stolicy, którzy powybiegali w bieliźnie z mieszkań, przypuszczając, iż jest to trzęsienie ziemi.

W mieście szkody są wielkie. Popękały witryny w sklepach i lokalach publicznych, a z okien powypadały szyby. Jakkolwiek brak jest narazie bliższych szczegółów, gdyż władze wojskowe nikogo nie dopuszczają do miejsca katastrofy, wiadomo jednak, że eksplozja pociągnęła za sobą mnóstwo ofiar. Liczba zabitych jest podawana na 40 osób.

Budynki, położone w pobliżu składów amunicyjnych, znikły z powierzchni ziemi. Nad miejscem wybuchu ukała się chmura żółtego dymu, który na chwilę zaciemnił światło słoneczne. Do miasta są przywożeni ranni żołnierze i osoby cywilne. Zmobilizowano oddziały Czerwonego Krzyża i prywatne zrzeszenia lekarskie. Według obiegających pogłosek, wybuch jest dziełem agentów obcego mocarstwa. W pobliżu katastrofy aresztowano dwu podejrzanych Koreańczyków, którzy dają sprzeczne wyjaśnienia.

Wybuch wywołał w stolicy Japonji przygnębiające wrażenie.

Niewypłacalność Sowietów

Oświadczenie koncernu amerykańskiego.

NOWY JORK, 19.4. Z Detroit donoszą, że naczelny dyrektor koncernu metalurgicznego "Albert Kahn et Co" polecił wstrzymać wszelkie roboty, związane z dostawą maszyn do Rosji sowieckiej.

Zagadnięty przez przedstawicieli prasy o przyczyny tak nagłej decyzji, dyrektor oświadczył, iż rząd sowiecki zaproponował koncernowi spłatę należności w papierowych rublach, które w Ameryce nie są notowane na giełdzie i cieszą się jaknajgorszą opinją. Pozatem rząd sowiecki miał oficjalnie zakomunikować, iż wszelkie dalsze zamówienia będą opłacane walutą sowiecką. Wobec tego dyrekcja fabryk zrezygnowała ze współpracy.

Koncern „Albert Kahn et Co" dostarczał do Rosji sowieckiej maszyn fabrycznych w związku z 5-letnim planem gospodarczym. Ostatnio prowadzone były rokowania dotyczące drugiej kampanji 5-letniej.

ROZŁAM

W RZĄDZIE ANGIELSKIM?

LONDYN, 19.4. — Na nadzwyczajnem posiedzeniu gabinet angielski rozpatrywał wczoraj zagadnienia budżetowe i celne. W czasie dyskusji zaznaczył się tak wielka różnica zdań, że ministrowie liberalni, występujący w obronie wolnego handlu, zagrozili podaniem się do dymisji.

Dzisiejsze wydanie dziennika „Times" przynosi wiadomość, że mimo wszystko ministerjalna większość przeforsuje nowe cła o charakterze obronnym.

Według „Daily Telegraph'u" urzędy celne otrzymały już odpowiednie instrukcje. Cło na stal i żelazo ma być podwyższone do 33 procent zadeklarowanej wartości.

Do Londynu zjechali wczoraj przemysłowcy zagraniczni, którzy na miejscu pragną zorjentować się w nowej sytuacji.

Choroba

MAŁŻONKI PREZYDENTA.

WARSZAWA, 19.4. — Małżonka Prezydenta Rzeczypospolitej pani Michalina Mościcka ciężko zaniemogła.

Powrót p. premjera

Z KRYNICY.

WARSZAWA, 19.4. — P. premjer Aleksander Prystor powrócił dziś, o godz. 6.20 z Krynicy do Warszawy. Na dworcu powitali go pp. wicepremjer Zawadzki, minister spraw wewnętrznych, Pieracki, wiceministrowie Czapski i Gallot oraz komisarz Rządu p. Jaroszewicz.

Po przyjeździe do prezydjum Rady ministrów p. premjer odbył dłuższą konferencję z p. wicepremjerem Zawadzkim.

Katastrofa

OLBRZYMA POWIETRZNEGO.

WIEDEŃ, 19.4. — Na lotnisku w Orbetello zdarzyła się dziś o świcie straszna katastrofa z wielkim płatowcem wojskowym.

Na wysokości 300 metrów samolot wpadł w korkociąg i runął na hangary. Trzej oficerowie są zabici, jeden oficer i jeden podoficer odnieśli ciężkie rany. Samolot uległ całkowitemu zniszczeniu.

Stan bezrobocia

W POLSCE.

WARSZAWA, 19.4. (Tel.wł.). Stan bezrobocia w Polsce w ub. tygodniu wyrażał się cyfrą 363.061 osób, zmniejszenie o 5148 bezr. Bezrobotnych pracowników umysłowych 4083 osoby, zmniejszenie zaledwie o 161 os.

Pożyczki

NA BUDOWĘ DREWNIAKÓW.

WARSZAWA, 19.4. (Tel.wł.). Pomoc Rządu dla budowania domków drewnianych będzie znów w tym roku intensywna. Dla celów propagandowych udzielone będą pożyczk. Między innemi, Częstochowa otrzymuje 100 tys. zł., Kielce 100 tys. zł., Ostrowiec 50 tys. zł., Zawiercie 60 tys. zł.

O CZEM SIĘ MÓWI...

Poczynają się przypominać czasy inflancji, kiedy to w kawiarniach i restauracjach o niczem innem się nie mówiło, tylko o naprawie waluty, jej stabilizacji, sposobach powrócenia do normalnego stanu rzeczy, stałego pieniądza. Każdy się wówczas czynił lekarzem finansów, znakomitym ekonomistą, tysiące recept, mających uzdrowić chory pieniądz drukowała prasa. Co pewien czas zmieniali się ministrowie, każdy zapowiadał, ż za pierwszy swój obowiązek uważa ustabilizowanie pieniądza, powstrzymanie jego spadku, ale tak się działo, że zanim skończył swoje przemówienie, trwające kilka godzin, już marka zleciała o dalsze kilkanaście punktów. Okazało się jednak, że „łarczik prosto otkrywałsia", jak powiadał rosyjski bajkopisarz Kryłow, tylko trzeba było zastosować starą jak świat zasadę: Pamiętaj rozchodzie żyć z przychodem w zgodzie.

Później gdy znowu odstąpiono od tej zasady, ustabilizowany złoty zachwiał się i byłoby może nastąpiło to samo z marką, gdyby nie radykalna kuracja zastosowana przez ministra Zdziechowskiego, a kontynuowana nadal przez rząd pomajowy.

Otóż dzisiejsze czasy ogromnie przypominają te gwarne posiedzenia kawiarniane z pierwszych lat odrodzonej Polski, z tą różnicą, że obecne zagadnienia gospodarcze znacznie więcej się skomplikowały i obejmują już nietylko kwestję samego pieniądza, ale całokształt zjawisk gospodarczych. Szerszy zakres zagadnienia, więc oczywiście i więcej sposobów leczenia schorzałych organizmów gospodarczych. Kwestja gospodarcza jeszcze kilka lat temu była kwestją nudną, mało interesującą, nikt się nią nie zajmował. Społeczeństwo powierzyło tę sprawę czynnikom kierowniczym, przekonywano zresztą dość często o tem, że nie powinno się do tych spraw wtrącać, bo czynniki kierownicze najlepiej wiedzą, co czynią. W okresie względnie pomyślnej konjunktury taka argumentacja miała swoją moc przekonywającą i społeczeństwo chętnie wpadało w stan beztroski, zajmując się sprawami bezpośrednio obchodzącemi, ogólne kwestje pozostawiając zainteresowaniu osób, wyłącznie do tego rzekomo powołanych.

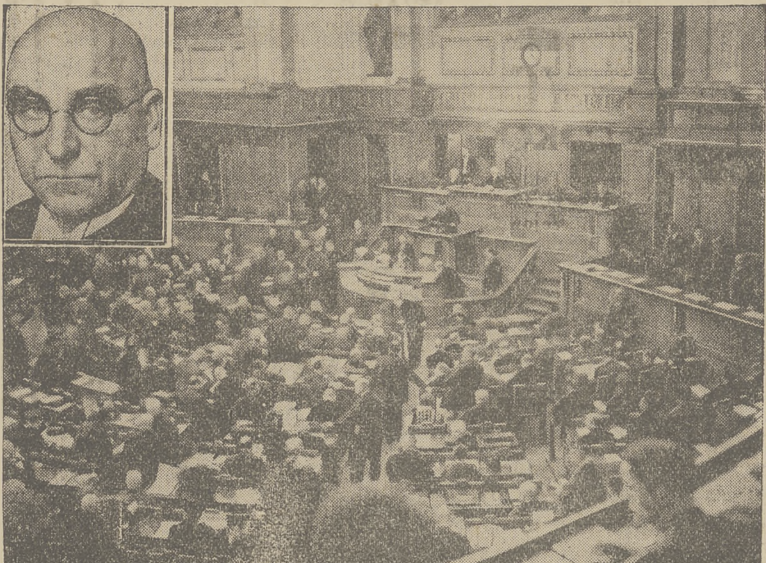
Minęły dni pomyślności, jak piękny sen, a zaczęła się „rzeczywistość". I oto znowu kawiarnie zamieniły się na miejsca zaciekłych dysput ekonomicznych, a prasa zamieszcza setki artykułów z radami, wskazówkami, teorjami więcej i mniej ciekawemi, czasami rewelacyjnemi. Czytelnik już poczyna się gubić i nie wie, co jest prawdą ekonomiczną a co doktryną, co jest rezultatem głębokich studjów i badań sumiennych, a co zwyczajną bzdurą, nie mającą żadnej wartości. Jedni powiadają, że kapitalizm już się przeżył, drudzy powiadają, że nie, tylko stosowanie etatystycznej polityki doprowadziło do tragedji gospodarczej; jedni powiadają, że cały świat ponosi odpowiedzialność za to, że cena konia i gęsi w Polsce zrównała się, a inni powiadają, że zło jest wyłącznie naszą winą. Poczyna się kwestjonować wartość obecnego systemu pieniężnego, atakowanem już jest złoto, uznane powszechnie, jako środek płatniczy a w szczególności jako podkład znaków obiegowych, wysuwa się koncepcję miernika wartości pracy w postaci „konia parowego" i w jednych krajach dążą do wprowadzenia możliwie dużych ułatwień dla rozwoju indywidualnych gospodarstw, a w innych tworzą państwowe sklepy monopolowe, kładące na obie łopatki handel. Jednem słowem chaos, powódź rad, zaleceń, wskazówek, recept, zbawczych teoryj, w rezultacie zaś sytuacja bez zmiany, to znaczy — coraz gorzej.

Na jedno się niemal wszyscy godzą: że kwestja zaufania jest niezmiernie ważną rzeczą, w okresie takich ciężkich przełomów ekonomicznych. O ile istnieje zaufanie do tych, co wzięli na siebie odpowiedzialność za kierowanie losami narodu, wówczas sytuacja jest znacznie łatwiejsza. O ile tego zaufania niema, to wówczas położenie zaczyna być tragiczne, bo zamiast koncentracji wysiłku, następuje rozbieżność, a przez to samo jeszcze większe osłabienie. Oczywiście kwestja zaufania dotyczy nietylko osób, zajmujących czołowe stanowiska w różnych państwach, kwestja zaufania dotyczy również zaufania do tego, czy będzie spokój czy nie, do trwałości pieniądza, urządzeń społecznych itd. Oczywiście rozpatrywanie każdego takiego zagadnienia kończyć się musi rozważaniami na temat osób, które konstruują pewne programy życiowe. Jeżeli zaś ci ludzie zajmują czołowe stanowiska, a tworzą programy nieżyciowe, to oczywiście z zaufania klapa i kryzys potęguje się do kwadratu.

Właściwie dziennikarz powinien dać opowiedź na pytania męczące czytelnika. Od czegóż bo właściwie istnieje dziennik! Piszą ciągle, że jest źle, a nie mówią, co zrobić, aby było dobrze.

Otóż to, na częściowe złagodzenie kryzysu u nas może i mielibyśmy radę. Ale poprostu nie wypada tak wyraźnie i jasno powiedzieć. Między innemi chociażby ze względu na pretensję właścicieli kawiarń, którzy mogliby stracić wiele klijenteli, gdyby problem kryzysowy został nagle rozwiązany. Datego też może lepiej odpowiedzieć owem powiedzeniem Kryłowa: „a łarczik prosto otkrywałsia". Przynajmniej jeżeli chodzi o częściowe poprawienie sytuacji, u nas w Polsce.

as.



Ostatnie posiedzenie sejmu pruskiego, do którego nowe wybory odbędą się 24 b.m. U góry pruski premjer Otto Braun.

Między fikcją genjusza
a prawdą kryminalisty.

Ivar Kreuger był uważany za najpotężniejszego finansistę świata doby powojennej. Jednem pociągnięciem pióra dysponował ruchami olbrzymich wartości pieniężnych, dyktował warunki państwom, decydował o losie miljonów.

Ivar Kreuger uchodził za genjusza. Fantastyczną karjerę „króla zapałczanego" podawano powszechnie za klasyczny przykład do czego dojść może jednostka, nieskrępowana więzami biurokratycznej kontroli, wolna od hamulców wynikających ze zbiorowego kierownictwa. Już po śmierci Kreugera, słynny ekonomista angielski M. Keynes nazwał go „najbardziej konstruktywną umysłowością finansową doby obecnej".

Ivara Kreugera nazywano dyktatorem kredytu. Otoczony nimbem tajemniczości działał za pośrednictwem garstki kilkunastu ślepo sobie oddanych zauszników, którzy go uważali za jednostkę wybraną, stojącą poza granicami dobra i zła.

A naprawdę Ivar Kreuger był oszustem. Największym oszustem, może nietylko doby obecnej, ale wszystkich czasów. Fałszował wszystko. Weksle, obligcaje, teksty umów, bilanse. Wielkość, sława, potęga koncernu kreugerowskiego oparte były na fundamencie ordynarnej zbrodni i jasną jest rzeczą, że gdyby „genjalny Szwed" i „najbardziej konstruktywna umysłowość" nie popełnił samobójstwa, siedziałby dziś za kratkami.

Co za zdumiewające zestawienie! Jednostka wybrana, genjusz-dyktator i bezosobowy człowiek-numer w którems z więzień Sztokholmu... Jaka treść wypełniała przez lata głęboką przepaść ziejącą dziś między fikcją genjusza a prawdą kryminalisty?

Odpowiedź jest jasna. Treścią tą jest powojenna psychoza t. zw. kultu wybitnej jednostki i wynikający z tego kultu brak kontroli. W okresie powszechnego braku zaufania do wszystkiego i wszystkich, w okresie „kryzysu zaufania", świat ufał i wierzył ślepo fantastycznym wyczynom awanturniczego oszusta...

A może Kreuger nie stałby się zbrodniarzem. może pozostałby pożytecznym członkiem społeczeństwa, gdyby go nie uważano za „genjusza" i poddawano kontroli wedle normalnych przepisów zdrowego rozsądku?

Nie wahamy się odpowiedzieć na to pytanie: prawdopodobnie. Historja karjery i upadku Kreugera jest pouczającym przykładem, do czego prowadzi zwłaszcza w zakresie finansów, ślepa wiara w „wybrane jednostki" i w skuteczność niekrępowania ich „więzami" kontroli.

Na rachunek przewrotu.
Metody hitlerowców.

Wysoce charakterystycznym przykładem metod, stosowanych przez rozwiązane obecnie oddziały szturmowe hitlerowców, jest cytowane przez pisma berlińskie wydarzenie — zapewne jedno z tysiąca podobnych.

Do właściciela domu w dzielnicy zachodniej Berlina, gdzie zwolniło się mieszkanie zgłasza się plutonowy szturmówki hitlerowskiej z dwoma szeregowcami — drabami, jak się patrzy. Żąda on od gospodarza wolnego mieszkania na użytek bojówki, która ulokuje tam jeden pluton. Mieszkanie ma być odstąpione hitlerowcom oczywiście za darmo. Gospodarz waha się, czyni rozmaite zatsrzeżenia. Wolałby, rzecz prosta, wynająć mieszkanie — w tych ciężkich czasach — za przyzwoite komorne. Plutonowy przekonywa go, zapewnia, że jego ludzie nie zniszczą mieszkania. Argumenty te nie przekonywują jednak kamienicznika, który pragnie pozbyć się nieproszonych gości.

Wobec tego hitlerowiec występuje z argumentem ostatecznym: zapewnia gospodarzowi i jego własności „bezpieczeństwo" w razie dokonanego przewrotu. Powinien on liczyć się z tem, że po przewrocie i objęciu rządów przez Hitlera, oddziały szturmowe obejmą funkcje służby bezpieczeństwa, a w takim razie fakt posiadania w swym domu koszar hitlerowskich daje gospodarzowi pełną gwarancję bezpieczeństwa i stempel prawomyślności politycznej. W ciągu pół godziny sprawa była ubita, a nazajutrz hitlerowska bojówka sprowadziła się do rzeczonego lokalu.

Z DNIA.

Kredyt rządowy w B. P.

Czytamy w „Gazecie Warszawskiej":

Ostatni komunikat Banku Polskiego o stanie rachunków na 10 kwietnia br. pominął w omówieniu swem bardzo istotną zmianę, jaka zaszła w wysokości długu rządowego w Banku. Mianowicie kredyt bezprocentowy Skarbu Państwa, podwyższony ostatnio do 100 milj. zł., zwiększył się z 20 milj. zł. do 50 milj. zł., jak pouczają równocześnie ogłoszone zestawienia. Zwraca uwagę taki wzrost zadłużenia skarbowego o 30 milj. zł. w ciągu pierwszej dekady kwietnia, kiedy rząd, zapłaciwszy pensje z funduszów marcowych, nie ma specjalnie dużych płatności w pierwszych dniach miesiąca.

Co więcej, w porównaniu ze stanem z 1 marca rb. skarb państwa podjął nadto z Banku Polskiego około 10 milj. zł., zmniejszając o tę sumę należności kas państwowych na rachunkach żyrowych.

Jeszcze i tu nie koniec, bo podjął także skarb państwa około 10 milj. zł., sprzedając Bankowi za tę sumę bilon. Wobec tego ogólna suma monet srebrnych i bilonu kupiona przez Bank Polski wynosi 51 milj. zł. Jest to prawie maksymalna granica, jaką Bankowi wolno posiadać na zasadzie przepisów statutowych.

W pierwszych dziesięciu dniach kwietnia 1932 podjęcie z Banku Polskiego przez skarb państwa 30 miljonów zł. z kredytu bezprocentowego, około 10 miljonów zł. z rachunków żyrowych, oraz około 10 miljnów zł. za bilon, to razem bardzo dużo.

Kto udziela pożyczek?

Wskutek klęski nierodzaju na Kaszubach w ub. roku udało się uzyskać z Banku Rolnego pożyczkę siewną dla rolników kaszubskich na warunkach dogodnych. Rozdziałem tej pożyczki miały się zająć — komunalne kasy oszczędności. Tymczasem — ku niesłychanemu zdumieniu rolników sprawę tych pożyczek pragnie sanacja wyzyskać dla celów partyjnych. W sanacyjnym **„Głosie Kszubskim"** pojwił się komunikat treści następującej:

„Komunikat rady pow. B.B.W.R. do prezesów powiatu kościerskiego. Wnioski w sprawie otrzymania pożyczek na zasiewy wiosenne z podaniem sumy, oraz żyrantów, należy składać do sekretarjatu rady pow. B.B.W.R. Ze względu na to, że szczupłość przyznanych kredytów nie pozwoli na uwzględnienie wszystkich podań, należy w podaniach stawiać skromne wymagania, aby możliwie największa ilość rolników mogła korzystać z pomocy".

Kto więc udziela pożyczek? Sekretarjat BB, czy Bank Rolny za pośrednictwem kas komunalnych? Może odpowiednie władze zachciałyby odpowiedzieć na to pytanie.

Małżeństwa unieważnione

(KAP) W ostatnim zeszycie „Acta Apostolicae Sedis" zamieszczone są dane o procesach w sprawie unieważnienia małżeństw przez Rzymską Rotę w 1931 r. Z tych danych wynika, iż w ub. r. w najwyższych dla całego świata katolickiego trybunale zostało zakończonych 56 procesów o unieważnienie związku małżeńskiego, z których 24 Rota Rzymska załatwiła przychylnie, reszte zaś odrzuciła.

WĘDKA NA RZEMIEŚLNIKÓW

NOWY BANKIERSKI INTERES.

W ubiegłą niedzielę w sali seminarjum męskiego przy ul. Wawel odbyło się zebranie rzemieślników, zwołane przez pp. J. Banasika, Bednarka i Siłuszka. Jak głosiły zaproszenia, celem zebra mało być utworzenie nowego banku — tym razem — rzemieślniczego.

Na zebranie przybyło około 400 osób. Do przewodniczenia zebraniu zaprosił p. Bednarek p. J. Banasika, poczem p. Banasik udzielił głosu p. Bednarkowi.

Według starej oklepanej metody p. Bednarek wykrzykiwał na temat jedności wśród rzemieślników, przyczem nawoływał, że rzemieślnicy powinni być solidarni nietylko organizacyjnie, ale i politycznie. W solidarności politycznej upatruje p. Bednarek korzyści, bo rzemiosło będzie mogło otrzymać pożyczki od rządu. Nie takich praktycznych zasadach politycznych pragnie p. Bednarek ufundować spółdzielnię kredytową dla rzemieślników. Pięknym okrzykiem „tyle będziemy warci, ile sami wykażemy siły" zakończył p. Bednarek swoje kazanie.

Po nim zabrał głos zręczny p. Siłuszek, który będąc właściwą sprężyną całej tej akcji, wystąpił jako skromny referent statutu przyszłego banku. Nad projektem statutu wywiązała się dyskusja.

Jeden z obecnych postawił wniosek, aby członkowie zarządu i rady banku nie korzystali z kredytów. Przeciwko temu wnioskowi wystąpili bardzo gorąco p. Siłuszek, Bednarek i inni „twórcy" banku. Wniosek upadł, czyli że **członkowie rady i zarządu będą korzystać z pożyczek.** Uchwalono, że udział członkowski wynosić będzie 25 zł. i że może być spłacany w ciągu 3 miesięcy. Członkami banku będą mogli być tylko rzemieślnicy należący do cechów.

Aż tu ni stąd ni zowąd zabrał głos p. Wł. Mazur, doniedawna rolnik, piewca z „rosy polnej". Teraz przemówił prawdopodobnie imieniem... cechu mydlarzy. Opowiedział zebranym, jak to mu jest przyjemnie być pomiędzy swoimi, bo to niby sam jest niededwie rzemieślnikiem. Przychwalił się przytem, że już mu czterokrotnie proponowali awans, a nawet ostatnio przed dwoma tygodniami proponowali mu stanowisko wizytatora, ale on nic, tylko woli sobie tutaj siedzieć i „sposobem gospodarczym" doczekać dni swojej emerytury. Więc jako kolega zwraca się do rzemieślników i radzi im, żeby jego praktycznych uwag posłuchali. Chociaż rzemiosło znajduje się w nędzy, to powinni się cieszyć, bo ma zato izbę rzemieślniczą. Tutejsi rzemieślnicy nie rozumieli swojego interesu i zbojkotowali izbę kielecką, a szkoda! Teraz można jeszcze naprawić wszystko — trzeba dojść do porozumienia. (Jakby się tak rzemieślnicy wzięli w kupę, to niejeden mógłby zostać członkiem izby rzemieślniczej, a może nawet i wicedyrektorem z ładną pensyjką). Tylko trzeba, żeby rzemieślnicy posłuchali praktycznych rad p. Mazura!

Nowemu bankowi rzemieślniczemu obiecał p. Mazur swoje poparcie i u p. starosty i u p. wojewody, aby bank mógł otrzymać finansową pomoc od rządu — a i ze strony izby rzemieślniczej obiecał p. Mazur również pożyczkę na warunkach dogodnych.

Na zakończenie zgłosił p. Mazur rezolucję wiwatową i serdeczne uznanie za opiekę i pomoc, jaką okazują rzemiosłu p. wojewoda kielecki i starosta będziński.

Przemówienie p. Mazura wzruszyło zebranych do łez. To też, gdy zakończył — na sali pozostało tylko 99 osób.

Z kolei przystąpiono do wyboru tymczasowej rady banku. W głosowaniu brało udział 99 osób, z których tylko 35 osób złożyło po 5 zł. na koszty organizacyjne.

Naturalnie, że do tymczasowej rady zostali wybrani pp. Banasik, Bednarek i Siłuszek.

Gdy na sali pozostało około 60 osób, przewodniczący zapytał zebranych, kto jest przeciwko wiwatowej rezolucji p. Mazura. Zrozumiałe, że taki śmiałek się nie znalazł, więc przewodniczący zamknął zebranie.

Po oficjalnem zebraniu odbyło się jeszcze ściślejsza narada organizatorów w kawiarni „Lugano", gdzie obradowano do godz. 5 rano.

Jak wiadomo, rzemieślnicy są zorganizowani w Tow. rzemieślniczem, którego centrala znajduje się w Warszawie. Tutejszy oddział Tow. postępował zawsze zgodnie z opinją centrali i z organizacji, obejmującej całą Polskę, czerpał swą siłę. Ale właśnie to skupienie się rzemieślników jest widocznie komuś nie na rękę. Zaczęła się zatem krecia drobna robota poza Tow. Podjął się jej p. Siłuszek wraz z p. Bednarkiem. Wszędzie było ich pełno: i w starostwie, i w izbie rzemieślniczej w Kielcach, zaczęli organizować stan średni, związek cechów budowlanych, a wreszcie i bank rzemieślniczy.

Jeśli p. Bednarek mówił na zebraniu o rozbijaniu organizacji rzemieślniczej, to siebie chyba miał na myśli. Jeśli p. Siłuszek chce występować w roli organizatora, to niech sobie przypomni, ile i co przedtem zdezorganizował.

Rozumiemy wystąpienie p. Mazura — on musi być wszędzie, on musi się odznaczać, ale pp. Bednarka i Siłuszka możemy zapewnić, że jeśli teraz umyślili sobie robić karjerę polityczną, to się bardzo spóźnili.

Funduszów wyborczych już nie będzie, na pożyczki pieniędzy niema, a o posady jest już tak wielki tłok, że nowych kandydatów już nie przyjmują.

Pozostaje sprawa banku. W głosowaniu nad tą instytucją brało udział 99 osób. Jeśli wszyscy zostaną członkami i zapłacą po 25 zł., to po 3-ch miesiącach bank będzie dysponował kwotą 2475 zł., z której to sumy trzeba kupić meble, książki, świadectwo handlowe i tp. A przecież te 2475 zł. nie wystarczyłyby nawet na pożyczki dla rady i zarządu!

I wreszcie jedna niedyskrecja: zarówno „twórcy" banku, jak i znaczna część przyszłych członków nowej instytucji należą już do dwóch lub trzech spółdzielni kredytowych i tam winni są bardzo poważne sumy. Jeśli zatem kogo stać na otwieranie nowego banku, to niechby choć dla przyzwoitości uiścił długi i nie podrywał instytucji starej.

Dziwić się tylko należy, że w dobie kryzysu ekonomicznego władze tolerują tego rodzaju bezmyślne wybryki: bo zamiast skupić pieniądz i obniżać koszty jego obrotu, dopuszcza się do niewczesnej zabawy bankierskiej z kapitałem udziałowym 2475 zł.!

Na działalność p. Siłuszka i jego popleczników rzemieślnicy powinni zwrócić baczną uwagę.

PRZED POGRZEBEM S. P. KS. PLENKIEWICZA

APEL DO ORGANIZACJI

W związku z uroczystościami pogrzebowemi ku czci ś. p. ks. szambelana Plenkiewicza wszystkie organizacje społeczne, stojące na gruncie katolickim, proszone są o wysłanie delegatów na zebranie, które odbędzie się w dniu dzisiejszym w Domu Katolickim o godz. 7 wiecz. i będzie miało na celu zajęcie się organizacją pogrzebu.

Zebranie kasy brackiej

KOP. „SATURN".

Przed kilku dniami zarząd kasy brackiej robotników kop. „Saturn" zwołał zebranie członków, na którem zaprojektował obniżenie dotychczasowego wynagrodzenia za przepracowane lata ze 120 do 110 zł. za każdy rok, lub podniesienie składki miesięcznej z 2 na 3 proc. zarobku. Dotychczas robotnikom potrąca się na rzecz kasy 2 proc., zarząd kopalni zaś dopłaca drugie 2 proc.

Robotnicy doceniając znaczenie funduszu zopomogowego kasy zgodzili się jednogłośnie na podwyższenie składki do 3 proc. zarobku, wobec czego zostanie utrzymana dotychczasowa wysokość wynagrodzenia, odchodzącym robotnikom.

Omawiany był również projekt rządowy wprowadzenia emerytury, przyczem robotnicy w przemówieniach oświadczyli, iż z chwilą wprowadzenia ustawy emerytalnej gotowi są nadal utrzymać fundusz kasy brackiej, co mimo zwiększonych świadczeń pozwoli niezdolnym do pracy robotnikom spokojnie patrzeć w przyszłość.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

20 Środa

Dziś Teodora W.
Jutro Anzelma
Wschód słońca 4 m. 29.
Zachód „ 18 m. 42.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC.
ZAGŁĘBIE: Droga olbrzymów.
PALACE: Rok 1914.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Błękitny ekspres.

DĄBROWA
ARS: On i jego siostra.
WANDA: Puszcza.

× **Z ŻYCIA PRAWNIKÓW ZAGŁĘBIA.** W ubiegłym tygodniu Zrzeszenie aplikantów zawodów prawniczych urządziło w Sosnowcu odczyt sędziego Sądu Najwyższego, członka komisji kodyfikacyjnej prof. J. Jamonta o polskim kodeksie karnym, który w niedługim czasie ma zostać ustawą. W sali Sądu okręgowego zgromadził się cały miejscowy świat prawniczy z pp. prezesem Opęchowskim i prokuratorem Salakiem na czele. Z prawdziwem zainteresowaniem wysłuchano przemówienia odznaczającego się wszechstronną znajomością tematu i będącego szczytem syntezy naukowej. Po raz pierwszy Sosnowiec miał okazję spędzenia paru godzin w atmosferze czystej myśli prawniczej. Następnego dnia po wygłoszeniu odczytu p. sędzia prof. Jamont odjechał do Warszawy, serdecznie żegnany na dworcu przez zarząd Zrzeszenia i przez mec. Kozielskiego, którego gościem był podczas krótkiego pobytu w Sosnowcu.

× **ZARZĄDZENIE, KTÓRE NIE OBOWIĄZUJE MAGISTRATU.** Magistrat czeladzki wydał zarządzenie dla właścicieli domów, w myśl którego obowiązani są oni w sezonie letnim przeprowadzać codzienne czyszczenie ulic przed swymi domami do godz. 7 rano. Robotnikom miejskim natomiast, zajętym czyszczeniem ulic i placów magistrackich wydano zarządzenie rozpoczynania pracy dopiero od godz. 7 rano. To też kiedy w mieście panuje już normalny ruch uliczny, robotnicy ci podnoszą tumany kurzu, którym oddychają przechodnie. W sprawie tej interwenjuje policja. Należy jednak zauważyć, czy przepisy wydane przez magistrat nie odnoszą się również do magistratu. Jest to rażąca niekonsekwencja.

Zapisujcie się do P.M.S.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w środę, 20 b.m. o godz. 8.30 wiecz. po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. „SZKOŁA KOKOT", komedja w 3 aktach Armonta i Gerbidona w przekładzie Włodzimierza Perzyńskiego.

W czwartek, 21 i w piątek 22 b.m. na ogólne żądanie publiczności powtórzona zostanie przebojowa sztuka „ULICA". Będą to nieodwołalnie dwa ostatnie widowiska tej sztuki. Ceny najniższe — wszystkie miejsca w lożach i na parterze po 1 zł. (jednym zł.) na balkonie i galerji po 50 gr.

W próbach — rewelacyjna sztuka Vicki Baum „LUDZIE W HOTELU", która po sukcesach, jakie osiągnęła na scenach całej Europy, wchodzi na repertuar naszego teatru pod reżyserją J. Golaszewskiego, z udziałem całego zespołu, oraz statystów.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Środa 20 — „Candida" (występ teatru angielskiego).

Piątek 22 — „Interes z Ameryką" (premjera).

Sobota 23 — „Damy i huzary", wieczór „Targ na dziewczęta".

Niedziela 24 — w południe koncert-recital A. Umińskij (w programie Chopin), popołudniu „Noc w San Sebastiano", wieczór „Interes z Ameryką".

× **ZWIĄZEK PAŃ DOMU.** W czwartek dnia 21 bm. o godz. 16 odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia techników w Sosnowcu ul. Czysta 9 I p. ogólne zebranie członkiń Związku Pań Domu oddziału w Sosnowcu z następującym porządkiem obrad: odczytanie protokułu z ogólnego zebrania ZPD., odbytego w dniu 14 marca rb.; referat p. Szumlakowskiej „O planowości pracy Pani Domu odczyta p. Ficenesowa; omówienie kursu z dziedziny higjeny; II kurs gotowania; sprawa tworzenia nowych sekcyj; pokaz i sprzedaż niektórych sprzętów; wolne wnioski. Uprasza się członkinie o jaknajliczniejsze przybycie. Od godz. 15 czynny sekretarjat i sekcja sprzętów.

× **PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU 3 MAJA.** W Wojkowicach Komornych zostało zwołane przez miejscowe koło P. M. S. zebranie organizacyjne komitetu obchodu święta narodowego 3 Maja, na które zaproszono delegatów wszystkich organizacyj istniejących na terenie Wojkowic Komornych i kop. „Jowisz". Wybrano komitet organizacyjny, na czele którego stanął p. inż. Michalewski. Prace rozdzielono na trzy sekcje: pochodowej objął kierownictwo p. Sitko, zbiórkowej p. Fusiecki i propagandowej p. Mikurda. Odczyt o Konstytucji 3 Maja wygłosi znana prelegentka na terenie Zagłębia p. Kasprzykówna. Zarząd koła PMS. wzywa wszystkie miejscowe organizacje, aby licznie stawiły się ze sztandarami na miejsce zbiórki.

× **KIEPURA W OPERZE WIEDEŃSKIEJ.** Wiedeński dziennik „Der Morgen" donosi, że dyrekcji wiedeńskiej opery państwowej udało się po uciążliwych rokowaniach uzyskać na stałe w charakterze członka wiedeńskiej opery państwowej Jana Kiepurę. Umowa została zawarta na 3 lata. Kiepura będzie przez 3 miesiące każdego roku występował w operze państwowej. W tym roku w Wiedniu śpiewać będzie w maju 4 razy i w czerwcu 6 razy.

× **PSYCHOLOGJA ARMJI.** Zakończywszy wykłady na temat psychologji grupy prof. Reybekiel przeszedł do omawiania obecnie psychologji grup wyżej zorganizowanych. W dniu dzisiejszym omawiany będzie interesujący pogląd uczonego angielskiego na temat psychologji armji. Dugal uważa, że armja należy do grup stojących na najwyższym poziomie organizacyjnym i poglądy tego wybitnego uczonego oraz wnioski, jakie wysnuwa w związku z tą kwestją będą tematem wykładu.

Wykład dzisiejszy odbędzie się w Stowarzyszeniu techników w Sosnowcu o godz. 7.30 wiecz.

× **WIECZÓR ARTYSTYCZNY.** W sobotę dnia 23 bm. w auli gimn. im. St. Staszica w Sosnowcu zostanie powtórzony „Wieczór artystyczny", urządzony staraniem koła samopomocy uczniów tego gimnazjum przy współudziale uczenic szkoły handlowej im. Kr. Jadwigi i gimn. im. E. Plater. Na program powyższego wieczoru złożą się: „Kwiaciarka", operetka liryczno-komiczna w jednym akcie prof. Powiadowskiego, „Młodzież Tetmajerowi — Legenda Tatr" w inscenizacji prof. Wyspiańskiego oraz część humorystyczno-wokalna. Początek punktualnie o godz. 19. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

× **ULEPSZENIE KOMUNIKACJI DO STRZEMIESZYC.** W celu ulepszenia komunikacji w godzinach wieczorowych do Strzemieszyc Radomskich przedłużony został, począwszy od wtorku 19 bm. bieg pociągów nr. 6260 i 6259 z Kazimierza do Strzemieszyc i z powrotem według rozkładu: o godz. 21.40 odjazd z Sosnowca, przyjazd do Strzemieszyc Rad. o godz. 22.17. Odjazd ze Strzemieszyc godz. 22.26, przyjazd do Kazimierza 22.33, odjazd z Kazimierza 22.35 i przyjazd do Sosnowca według dotychczasowego rozkładu jazdy.

Nowe ofiary

TRAGEDJI ŻYCIOWEJ.

W ostatnich tygodniach niema wprost dnia, aby kroniki policyjne nie notowały zamachów samobójczych, kończących się najczęściej śmiercią denatów.

W ub. niedzielę dopiero donieśliśmy o dwóch wypadkach samobójstwa, obecnie znów mamy do zanotowania dwa następne. We wsi Siemonia napiła się esencji octowej 22-letnia Stefanja Szulcówna. Przewieziona do szpitala powiatowego w Będzinie denatka zmarła. Co było przyczyną samobójstwa nie ustalono.

Drugi wypadek miał miejsce w Sosnowcu. Mianowicie w ub. poniedziałek w ogrodzie obok domu noclegowego w Sosnowcu (Teatralna) napiła się esencji octowej 26-letnia Anna Wąż, bez stałego miejsca zamieszkania. Denatkę w stanie groźnym przewieziono do szpitala miejskiego. Dyżurny lekarz stwierdził, że denatka jest w ciąży. Co było przyczyną zamachu samobójczego narazie nie ustalono.

× Z ŻYCIA STRAŻACTWA OKRĘGU BĘDZIŃSKIEGO. W dniu 17 bm. odbyło się zakończenie dwudniowego kursu sędziowskiego w Będzinie, zorganizowanego przez Związek straży pożarnych województwa Kieleckiego. Na kurs zgłosiło się 13 uczestników z powiatu Będzińskiego, 4 z powiatu Miechowskiego, 2 z powiatu Zawierciańskiego oraz na konferencję 18 uczestników posiadających już prawo sędziowania. Wykładowcami byli: inspektor Zw. wojew. p. J. Plebanek, str. instruktor okr. Olkusz p. N. Kałkowski i instruktor okr. Będzin L. Jaroszewski. Ćwiczenia pokazowe szkolne, alarmowe i taktyczne, dla praktycznych zajęć wykonały straże: mistrzowska II grupy z huty Milowice pod dowództwem naczelnika A. Zajdlera, II gr. z Będzina pod dowództwem J. Małoty oddziałowego i IV gr. z Józefowa pod dowództwem naczelnika A. Jabłońskiego. Podczas ćwiczeń przygrywała orkiestra straży Będzin, uprzyjemniając czas widzom, których zebrała się dość pokaźna ilość. Przez cały czas trwania kursu był obecny wiceprezes Związku okręgowego p. R. Herman, który w dniu 16 bm. otworzył kurs podniosłem przemówieniem, zaś w dniu 17 bm. po egzaminie żegnał uczestników, życząc im owocnej pracy na polu pożarnictwa. Następnie przemawiał inspektor J. Plebanek i dziękował uczestnikom za wytężoną pracę. W imieniu uczestników przemawiał oddziałowy ze straży zakł. „Solvay" p. St. Frasunkiewicz, dziękując wykładowcom i wiceprezesowi R. Hermanowi za zorganizowanie kursu i pracę.

Należy zaznaczyć, że straż Będzina po 2-letniej prawie bezczynności, pod kierownictwem nowoobranego naczelnika p. L. Jędralskiego powróciła do pracy, o czem świadczy poprawne wykonanie ćwiczeń pokazowych oraz powołana do życia o licznym składzie orkiestra.

× Z ŻYCIA SZACHISTÓW. W ub. niedzielę odbyło się w Katowicach spotkanie drużynowe Kraków — Śląsk na 17 szachownicach. Drużyna śląska została wzmocniona czterema graczami Zagłębia Dąbrowskiego oraz trzema graczami bielskiego klubu szachowego. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem drużyny krakowskiej w stosunku 9:8. Gracze krakowscy okazali wysoką formę, oraz piękną grę kombinacyjną. Zaznaczyć należy, iż wszyscy gracze Zagłębia Dąbrowskiego uzyskali dobre wyniki, mimo iż mieli bardzo silnych przeciwników. Wygrali prof. Zawadzki, inż. Binder, zremisowali p. Goldminc i p. Jasny. Rewanżowe spotkanie Kraków Śląsk odbędzie się w Krakowie w dniu 5 czerwca.

Stan turnieju o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego po szóstem spotkaniu w klasie I arch. Krawczyk 6 punktów, dr. Grodziński 5 p., Pierzchajło 4 p., inż. Binder 3 p., Warman 2 p., Siwek 1 p., Anisman 0 p. Stan turnieju w II klasie: Halpern 9 p., Warszawiak 5 i pół p., Trzęsiński 5 p., Cwajgenhaft i Fiołek po 4 p., Krausman 2 p., Rzepkowicz i Weinreb po 1 p., Rozenbaum pół p., Bocheński, Hauke 0 p.

Krwawe porachunki

MIĘDZY LOKATOREM A GOSPODARZEM.

Onegdaj doszło do krwawej awantury między właścicielem domu nr. 50 przy ul. Rudnej w Sosnowcu. Wincentym Szewczykiem, a jego lokatorem 29-letnim Piotrem Michalskim.

Między Szewczykiem a Michalskim istniał od pewnego czasu spór na tle regulowania komornego za mieszkanie. Onegdaj doszło między nimi na tem tle do sprzeczki, podczas której Michalski wyciągnął w pewnej chwili z kieszeni nóż i pchnął nim swego przeciwnika w prawy bok.

Szewczyka w stanie groźnym przewieziono do szpitala miejskiego, Michalskiego zaś osadzono w areszcie.

Nowe umowy z urzędnikami

na kopalniach Zagłębia Dąbr.

Jak wiadomo, wszyscy urzędnicy na kopalniach otrzymali w swoim czasie wypowiedzenie umów na dzień 30 bm. w związku z zamierzoną obniżką płac. Obecnie poszczególne kopalnie wznawiają umowy z dniem 1 maja br.

Jak się dowiadujemy, istnieje plan wznowienia umów w tej formie, że obniżk: płac ma wynosić 10 proc. ogólnych kosztów utrzymania administracji, w co wliczone są pensje i niektóre dodatki gotówkowe.

Nie znaczy, to by wszystkie pensje urzędników kopalń miały być obniżone o 10 proc, gdyż wysokość poborów będzie redukowana w granicach ogólnej sumy oszczędności zależnie od wysokości poborów każdego z urzędników, przyczem kto mało zarabia, będzie miał mniejszą obniżkę, a natomiast wysokie pensje zostaną zredukowane nawet więcej niż o 10 proc.

Sprawa nowych umów zostanie załatwiona indywidualnie przed 1 maja. Redukcje personalne nie są przewidywane.

Trudności regulacyjne Sosnowca

Z posiedzenia Rady komisarycznej.

W ub. poniedziałek w Magistracie sosnowieckim odbyło się posiedzenie rady komisarycznej. Po odczytaniu protokułu przystąpiono do rozpatrywania sprawy dodatku do państwowego podatku od energji elektrycznej. Sprawa ta już raz była przedmiotem dyskusji, a obecnie znowu weszła na porządek obrad. Wywiązała się ożywiona dyskusja. Jak wiadomo, ustawa przewiduje podatek państwowy w wysokości 10 proc. od ceny prądu, natomiast miasta liczące ponad 25 tysięcy mieszkańców mają prawo pobierać maksymalnie 25 proc. tego podatku. Nadmienić przytem trzeba, że w preliminarzu budżetowym Sosnowca wstawiona była suma 20 tysięcy złotych z tytułu tego podatku i suma ta zatwierdzona została przez województwo. Rada komisaryczna po dłuższej dyskusji wypowiedziała opinję przeciwko wprowadzeniu tego podatku wychodząc z założenia, że obecna sytuacja ekonomiczna nie pozwala na wprowadzanie nowych obciążeń społeczeństwa. Ostateczna decyzja wobec tego zależy obecnie od komisarza.

Sprawa statutu podatku od umów o przeniesienie własności nieruchomości zdjęta została z porządku obrad i odłożona do następnego razu.

W dalszym ciągu rozpatrywano sprawę regulacji ul. Warszawskiej i projektowanej ulicy od Jasnej do 1 Maja. W sprawie przeprowadzenia ulicy tam, gdzie dawniej przechodził tor kolejowy równolegle do Warszawskiej, sprzeciw zgłosiło Gwarectwo hr. Renard, do którego teren ten należy.

Po krótkiej dyskusji odroczono rozpatrzenie tej sprawy do następnego posiedzenia. Co się tyczy projektowanej ulicy od 1 Maja do Jasnej sprawa ta wynikła w związku z propozycją p. Gaika, oddającego miastu teren pod ulicę szerokości 12 metrów. W dyskusji wyjaśnione zostało, że ulica tej szerokości nie może być projektowaną bo wedle przepisów przy tej szerokości ulicy nie mógłby stanąć żaden dom dwupiętrowy.

Następnie omawianą była sprawa regulacji terenu przy zbiegu ulic Modrzejowskiej, Małachowskiego, 1 Maja, Pańskiej, Ostrogórskiej i Sienkiewicza. Wobec wygórowanych cen za place znajdujące się przy zbiegu tych ulic postanowiono narazie nie przystępować do regulacji tego odcinka. Pierwotnie projektowano urządzenie tam skweru a następnie poszerzenie niektórych ulic.

Z powodu spóźnionej pory załatwiono jeszcze jeden punkt porządku obrad dotyczący rozbudowy miejskiego ośrodka zdrowia przy ul. Teatralnej. O fundusze na ten cel w sumie 12 tysięcy złotych wystarał się dr. Molicki z rozmaitych dotacyj, tak że wydatek ten nie będzie obciążać Magistratu. Z powodu spóźnionej pory na tem posiedzenie zakończono.

Piwo i lemonjady na sacharynie

WYKRYCIE OSZUKAŃCZYCH MANIPULACYJ W ZAGŁĘBIU DĄBR.

Ostatnio funkcjonarjusze lotnej kontroli przy wydziale skarbowym Śląskiego urzędu wojewódzkiego stwierdzili, że w kilku hurtowniach piwa na Śląsku rozlewane jest piwo o niewłaściwym smaku. Analiza próbek wykazała, że piwo to zostało sporządzone na sacharynie i pochodzi z niektórych browarów Zagłębia Dąbrowskiego a mianowicie: z browarów **„Korona"**, **„Grodziec"** i **„Sulików"**. Równocześnie stwierdzono, że niektóre fabryki wody sodowej używają sacharyny do wyrobu lemonjady. Są to fabryki: „Benedikto", „Specjalność", fabryki Londnera, Brunera i Cuglewskiego w Dąbrowie.

Właściciele tych browarów jak fabryk wody sodowej pociągnięci zostali do odpowiedzialności karnej za uszczuplanie dochodów skarbu państwa przez niepłacenie podatku od cukru. Używana przez nich sacharyna pochodziła z przemytu.

Na temat używania przez niektóre fabryki wód owocowych sacharyny pisaliśmy już nieraz. Energiczną walkę z oszukiwaniem publiczności przez nieuczciwe fabryki prowadzi miejski laboratorjum w Sosnowcu. Okazuje się, że nietylko fabryki wody sodowej i lemoniad uciekały się do tego oszustwa ale również i niektóre browary. Co gorsza współdziałano z przemytnikami godząc w ten sposób w interes państwa.

Po siedmiu miesiącach

odkopano trupa z bieda-szybiku.

W dniu 16 b.m. na terenie po byłej kopalni Alwina pod Niwką, wykopany został, jak to donosiliśmy w niedzielnym numerze, trup ś. p. Antoniego Pstrucha, lat 62, który we wrześniu r. 1931 roku podczas nielegalnego kopania węgla zasypany został przez oberwanie się ścian w chodniku kopalni unieruchomionej. Trupa, który uległ już zupełnemu rozkładowi, przewieziono do kostnicy.

Wypadek ten przez towarzyszy Pstruchy trzymany był w tajemnicy, w obawie przed odpowiedzialnością. Dopiero obecnie, skutkiem poróżnienia się wspólników-szybikarzy, wypadek wyszedł na jaw, a zarządzone przez policję poszukiwania doprowadziły do ujawnienia winnych i odkopania zwłok nieszczęśliwego.

„Szopka" w Niwce

UDAŁA SIĘ ZNAKOMICIE.

W ub. niedzielę Towarzystwo muzyczno-dramatyczne wystawiło z zaciekawieniem oczekiwaną „szopkę satyryczną" niwiecką. Liczna i doborowa publiczność, która przybyła do sympatycznej sali „Lutni", ubawiła się szczerze, o czem świadczyły ciągłe wybuchy śmiechu na sali.

Szopka urządzoną była w ten sposób, że nie używano do niej kukieł, lecz występowały osoby żywe, odpowiednio ubrane i upodobnione do niektórych mieszkańców Niwki. Program zawierał 21 numerów napisanych wierszem i odśpiewanych bądź to solo, bądź chóralnie, z dowcipem zdrowym, trafnym, bez złośliwych docinków. Szczególnie zabawnemi były postacie: Starej Panny, Melpomeny, Świniobójcy, Kalifa, myśliwego Tluścińskiego, VI-ej brygady, Jazzbandzisty „od Bendzinia". Cały program był bardzo udatny i doskonale wykonany, nie wyłączając numerów chóralnych i djalogów, jak o chorej Kasi i „U zawiadowcy stacji". W dowód uznania autor szopki p. E. Winter, dyrektor Tow. muzyczno-dramatycznego wywołany został przez publiczność i nagrodzony rzęsistemi oklaskami i brawami.

Na skutek ogólnego zadowolenia i sympatycznego przyjęcia szopki przez publiczność, program całej wieczornicy ma być powtórzony w najbliższą niedzielę 24 bm. o godz. 7 wiecz. Tym, którzyby spędzić chcieli blisko 3 godziny wśród szczerego śmiechu, radzimy skorzystać z tej okazji.

Oprócz szopki odegraną została komedja w 1 akcie „Dzieci Muzy". Wykonanie było bardzo staranne i bez zarzutu. Ponadto chóry mieszane i męskie odśpiewały oryginalne, dobrze ujęte potpourri z piosenek popularnych, z towarzyszeniem fortepianu.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

ŚRODA, 20 KWIETNIA 1932 ROKU.

11.58 Sygnał czasu. hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych — 15.20 Komunikat meteorologiczny — 15.05 Komunikat gospodarczy — 15.15 Intermezzo muzyczne — 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół śr. Dział „Historja" „Upadek i odrodzenie wojskowości polskiej w XVIII w. wygł. dr. Wacław Lipiński — 15.45 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół śr. (Dz. Literatura) — „Sienkiewicz" — wygł. prof. Konrad Górski — 16.10 Różne bajeczki opowie dzieciom Ciocia Hela — 16.20 „Wśród książek" — prof. Henryk Mościcki — 16.40 Skrzynka pocztowa — 16.55 Lekcja języka angielskiego — 17.10 Djalog p.t. „Robak, czy nie robak" — — wygł. prof. St. Sumiński i p. Zofja Kroczewska — 17.35 Utwory Offenbacha w wyk. orkiestry — 18.50 Rozmaitości — 19.05 Odcinek powieściowy — 19.20 Inż. St. Nitsch „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie" — 19.40 Komunikaty Związku młodzieży polskiej — 20.00 Feljeton muzyczny — 20.15 „Czwarta podróż po świecie" — aud. muzyczna M. Jaworskiego — 21.15 Kwadrans literacki — 21.30 Recital śpiewaczy Franciszki Platówny — 21.50 Sonata wiolonczelowa Rachmaninowa w wyk. Z. Adamskiej — wiolonczela i Zbigniewa Dymka — fortepjan — 22.35 Komunikat meteorologiczny — 22.45 Intermezzo muzyczne — 23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

Kronika Olkuska.

× PROGRAM UROCZYSTOŚCI 3 MAJA. W dniu 18 bm. w sali posiedzeń Magistratu m. Olkusza odbyło się posiedzenie ścisłego komitetu obchodu 3 Maja w Olkuszu. W zastępstwie p. starosty Stamirowskiego i p. Majewskiego, burmistrza m. Olkusza, na zebraniu przewodniczyła p. Z. Okrajniowa. Program uroczystości Trzeciomajowej ustalono: o g. 7 rano pobudka z wieży cśnień, o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele z udziałem „Hejnału“, po nabożeństwie pochód ulicami i rozwiązanie na rynku, gdzie z balkonu starostwa przemówi p. Fr. Zbieg, wiceburmistrz m. Olkusza. Organizacja pochodowa spoczywa w rękach p. K. Królikowskiego. naczelnika straży fabryki „Olkusz“, który porozumie się z komendantami poszczególnych organizacyj. Druga część uroczystości obejmuje: zabawę sportową w parku pod Czarną Górą pod kierownictwem dra Osowskiego (bieg sztafetowy, strzelanie itp.). Pozatem ma być urządzony bufet i loterja fantowa. O godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali kina „Orzeł“ wieczornica o b. bogatym programie, w którym weźmie również udział „Hejnał“. Do komisji wieczornicy należą: pp. M. Majewski, Kurzejowa, L. Jarnowa, Słomski, Kardaszewski, J. Koudek i Barczyński.

Na kilka dni przed uroczystością sprzedawane będą nalepki na Dar narodowy, zaś w dniu 3 maja — znaczki na ulicy. W uroczystościach wezmą udział trzy orkiestry: fabryki „Olkusz“, Stowarzyszenia młodzieży polskiej i papierni „Klucze“. Miasto zostanie udekorowane. Prezydjum komitetu stanowią pp.: starosta Stamirowski, burmistrz Majewski, Z. Okrajniowa, O. Kurzejowa, L. Jarnowa, ks. kan. Frelek, rabin Rosenstrauch, dr. Łapiński, K. Królikowski, J. Riedel i St. Kotowicz.

× OSOBISTE. Dotychczasowy lekarz sejmikowy dr. Eysymond w Pilicy wyjeżdża do Działdowa (Pomorze), gdzie otrzymał posadę dyrektora szpitala. Jak donosiliśmy w swoim czasie, ambulatorja sejmikowe w Olkuskiem zostaną zlikwidowane wskutek ogólnego kryzysu.

× ODCZYT PROF. SKOCZYLASA. W niedzielę 24 bm. prof. Skoczylas wygłosi w sali kina „Orzeł“ o godz. 12 w poł. odczyt o zapoznanym genjuszu Cyprjanie Kamilu Norwidzie. Po prelekcji nastąpi ilustracja muzyczna i recytatorska fragmentów dzieł Norwida.

× NIEPOKOJĄCE POGŁOSKI. Od pewnego czasu Olkusz znów obiegają uporczywe pogłoski o zlikwidowaniu powiatu i przyłączeniu go do jednego z sąsiednich powiatów, względnie podzielenie pomiędzy sąsiednie powiaty. Oczywiście wersje te czynią popłoch wśród mieszczan, a zwłaszcza wśród kupiectwa, gdyż w tym wypadku miasto spadłoby do roli takich miasteczek, jakimi są Wolbrom lub Sławków. Lokalne władze o zniesieniu powiatu oficjalnie nic nie wiedzą, możeby jednak centralne władze pogłoski te zdementowały i w ten sposób uspokoiły umysły mieszkańców miasta.

× NOWY ZARZĄD „SOKOŁA“. W dniu 17 bm. odbyło się we własnym lokalu walne zebranie Tow. gimn. „Sokół“ w Olkuszu, na którem przewodniczył prezes okręgu p. M. Grzybowski z Kielc. Po dyskusji nad sprawozdaniem, które przyjęto, wybrano nowy zarząd władz „Sokoła“, a mianowicie: prezes — p. Bol. Gnatowski, wiceprezes i naczelnik — p. St. Chodorowski, członkowie: pp. Z. Dębiecówna, J. Świątkowski i Br. Piechowicz. Dotychczasowy prezes „Sokoła“ p. M. Majewski wskutek przeciążenia pracą jako burmistrz m. Olkusza, zrezygnował z tego stanowiska, obiecując swoje poparcie organizacji w każdej chwili. W wolnych wnioskach m. in. postanowiono zlikwidować w zupełności przedsiębiorstwo kinowe, które w obecnych warunkach nie rentuje, a natomiast poświęcić więcej pracy ćwiczeniom. Do komisji likwidacyjnej kina wybrano pp.: M. Majewskiego, rejenta Golańskiego i St. Bobrzeckiego.

× ZE SPORTU. Przed kilkoma dniami odbyło się zebranie sekcji tenisowej przy Resursie olkuskiej, na którem postanowiono rozpocząć grę tenisową na nowowybudowanych 2 kortach w parku pod Czarną Górą. Opłaty za godzinę gry wynoszą: dla członków klubu 60 gr., dla niezłonków 80 gr. i dla młodzieży szkolnej 40 gr. Kierowniczką sekcji jest p. inż. Feczkowa, gospodarzem i skarbnikiem p. St. Harasymowicz.

× ZATRZYMANIE RUCHU w fabryce „Olkusz“, o czem zapowiadaliśmy, nastąpiło w dniu wczorajszym i potrwa do 9 maja rb. włącznie. Unieruchomienie fabryki dyrekcja tłomaczy obecnym kryzysem gospodarczym, remontem pieców emaljerskich, generatorów i kotłów.

Echa wielkiego pożaru,

którego pastwą padło 10 domów.

W sierpniu ub. r. w śródmieściu Wolbromia o godz. 1 w nocy wybuchł pożar w posesji należącej do rodziny Kornfeldów.

Ogień pomimo energicznego ratunku przeniósł się na sąsiednie zabudowania i strawił 10 domów.

Liczne listy anonimowe nadesłane do policji wskazywały jako na sprawcę pożaru na 43-letniego Abrama-Ajzyka Kornfelda właściciela składu wódek oraz współwłaściciela spalonego domu. Kornfeld na krótki czas przed pożarem całe urządzenie domowe ubezpieczył na wysoką sumę. Wobec poważnych poszlak, Kornfeld stanął przed Sądem okręgowym, oskarżony o świadome wzniecenie pożaru w celu zysku.

Przewód sądowy nie udowodnił winy Kornfelda i Sąd wydał wyrok uniewinniający go.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kontyngenty wywozu do Francji.

W końcu r. 1931 Francja wprowadziła reglamentację przywozu, która b. silnie dotknęła polski eksport. Wskutek starań polskich rząd francuski ustalił na I kwartał 1932 r. kontyngenty przywozowe na najważniejsze artykuły eksportowe polskie. Uwzględnił w nich zresztą tylko w bardzo znikomej mierze interesy polskiego eksportu.

Ogłoszone obecnie francuskie kontyngenty przywozowe na II kwartał zostały znowu znacznie skurczone:

kontyngent na drzewo z 25 tys. ton w I kwartale obniżono na 13 tys. ton.

na jaja z 4000 q. na 3000 q.

na mięso z 1992 q. na 1548 q.

przyznany zaś Polsce kontyngent na masło wynosi śmieszną ilość 648 q., a drób żywy i bity 1271 q.

Szczególnie dotkliwe jest obniżenie kontyngentu na drzewo, gdy rynek niemiecki pozostaje dla Polski w dalszym ciągu zamknięty, wobec tego, że w ostatnich rokowaniach z Niemcami pominięto zupełnie sprawę wywozu drzewa polskiego. Obniżenie kontyngentu na jaja jest również b. dotkliwe ze względu na rozpoczynający się sezon eksportowy, o ile bowiem w I kwartale wywozu jaj nie było, w drugim rozpoczyna się on w całej pełni. Sezon eksportowy na masło również rozpoczyna się w najbliższym czasie, kontygent zaś przyznany Polsce wynosi zaledwie niecałe 7 wagonów.

Areszty na kapitałach polskich w Szwajcarji.

Żydowski „Nasz Przegląd“ podaje: — W ostatnich miesiącach zdarzało się od czasu do czasu, że uzyskano areszty na lokatach obywateli polskich, złożonych w bankach szwajcarskich. Niektóre z tych banków nie przyjęły aresztów lub odmówiły informacji, czy posiadają takie kapitały. Spór oparł się o Najwyższy Sąd Szwajcarski, który orzekł, że banki obowiązane są osobom urzędowym udzielać wyjaśnień o lokatach polskiego obywatela i jeżeli zapadł odnośny wyrok, muszą przyjąć areszty, odnoszące się do tych kapitałów. Areszty pochodziły nietylko ze strony prywatnych wierzycieli, ale także od rządów za należności skarbowe.

Kronika gospodarcza.

KOMUNALNE KASY OSZCZĘDNOŚCI pięciu największych ośrodków Polski, a mianowicie: — Warszawy, Lwowa, Poznania, Krakowa i Katowic postanowiły zgodnie z zaleceniem rady Związku Komunalnych Kas Oszczędności obniżyć procenty od wkładów oszczędnościowych do 7 proc. w stosunku rocznym. Przypuszczalnie obniżka ta wejdzie w życie już od 1 maja dla nowych wkładów, a od 1 lipca dla wkładów dawnych Niewątpliwie w ślad za tem zarządzeniem dojdzie do obniżenia odsetek od wkładów, także we wszystkich innych instytucjach oszczędnościowych

W ZWIĄZKU Z WPROWADZENIEM ULG w płaceniu podatku obrotowego przez przedsiębiorstwa prowadzące prawidłowe księgi handlowe, władze skarbowe wydały ostatnio wyjaśnienia, które określają, jakie księgi urzędy podatkowe mają uznawać za miarodajne. W myśl tych wyjaśnień księgi handlowe nie mogą zawierać żadnych notatek czynionych ołówkiem lub pisanych na maszynie, lecz muszą być wypełniane atramentem lub ołówkiem kopjowym.

SZKODY PRZY PRZUMUSOWEM LĄDOWANIU SAMOLOTÓW. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie w sprawie obliczania szkód, wyrządzonych przez przymusowe lądowanie samolotów na terenach uprawnych. Właściciele gruntów zwracają się zazwyczaj z żądaniem stwierdzenia strat do władz gminnych, które nie posiadały dotychczas kryterjum przy obliczaniu wyrządzonych szkód. Wobec tego, Ministerstwo spraw wewnętrznych ustaliło tablicę orjentacyjną, według której obliczać należy straty, wynikłe skutkiem przymusowego lądowania samolotu. Na tablicy tej określona jest w kilogramach ilość plonu zniszczonego na jednym arze gruntu. Stosowanie do ceny rynkowej za kilogram zniszczonych płodów (pszenicy, żyta, jarzyn itd.), oraz do wielkości zniszczonego terenu oblicza się poniesione przez właściciela gruntu straty.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM. Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu marca r.b. zawinęło do portu gdyńskiego 194 statków ogólnej pojemności 168.381 tonn, w tem 74 statki z ładunkiem, oraz 120 statków próżnych. Statki, które przybyły do Gdyni w ciągu marca, przywiozły 281 pasażerów, oraz 26.544 tonn towarów. W tym samym okresie czasu wyszło z portu gdyńskiego 196 statków ogólnej pojemności 174.224 tonn, w tem 157 statków z ładunkiem i 39 statków próżnych. Statki, które odpłynęły z Gdyni. zabrały 342 pasażerów, oraz 292.927 tonn ładunku, w tem 266.262 tonn węgla.

SPADEK CYFRY UPADŁOŚCI. Liczba upadłości w lutym uległa w stosunku do poprzedniego miesiąca dość znacznemu zmniejszeniu. Według danych G.U.S. ogłoszono bowiem 60 upadłości, wobec 71 w styczniu r.b., a 57 w lutym ub. r. Z powyższej cyfry przypada na województwa centralne 42 upadłości (w styczniu b.r. 51, a w lutym ub r. 29), woj. wschodnie 1-1 i 0). woj. zachodnie 14 (14 i 21), południowe 3 (5 i 7). Liczba upadłości w poszczególnych grupach gospodarczych przedstawiała się następująco (pierwsza cyfra z lutego r.b., druga ze stycznia r.b., trzecia z lutego 1931): przemysł 22 — 17 — 17, handel towarowy 27—49—36, handel pieniężny 3—1—0. Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw, to ogłoszono w lutym r.b. 6 upadłości spółek akcyjnych (w styczniu b.r. 3 a w lutym ub. r. 5), 8 w spółkach z o.o. (11 wzgl. 7), 5 w spółdzielniach (4 i 1), 8 w spółkach firmowych i komandytowych (7 i 5), 33 w przedsiębiorstwach jednoosobowych (46 i 39).

WSKAŹNIK CEN HURTOWYCH W POLSCE wynosił w marcu rb., biorąc za podstawę rok 1927 — 100,64, wobec 64.6 w lutym r.b., obniżył się więc o 0,9 proc. Wskaźnik ogólny za marzec 1931 wyrażał się cyfrą 72.5. Wskaźniki artykułów rolnych wynosiły w marcu r.b. 54.1, w lutym rb. 54.5, a w marcu ub. r. 59.8, a artykułów przemysłowych 72.2 —73.0—83.4. Wskazniki poszczególnych produktów przedstawiały się w marcu następująco (w nawiasach cyfry z lutego rb. i marca ub. r): produtky spożywcze roślinne krajowe 62.3 (59.3 i 57.1), zwierzęce 45.6 (49.5 i 64.8), kolonjalne 77.2 (77.2 i 84.1), drzewo 60.4 (64.3 i 76.9). materjały włókiennicze 52.5 (52.6 i 68.4), węgiel 121.2 (121.2 i 121.2), metale 79.0 (79.2 i 83.7), różne 82.5 (83.6 i 92.3).

GIEŁDA WARSZAWSKA.

19 kwietnia.

Waluty: Dol. St. Zjedn. 8.88 trzy czwarte

Dewizy: Holandja 361.10. Londyn 33.80—33.83. Nowy Jork 8.901. Paryż 35.13. Praga 26.37. Szwajcarja 173.25. Włochy 45.85.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja mocniejsza dla dewizy na Londyn. Urzędowy kurs dolara niższy. — Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych — 8.88 trzy czwarte. Rubel złoty: 4.84 i pół — 4.85. Gram czystego złota — 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin: 211.70.

Marki niemieckie (baknoty) w obrotach prywatnych 210.10.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 54.25 — 61.00 — 55.75 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 99.50—101.25 — 100.50; 4 proc. poż. inwestycyjna 90.25 — 92.00 — 91.75; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49.50 — 49.25; 5 proc. konwersyjna 38.75; 10 proc. poż. kolejowa 100.75 (w proc.), 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 32.50—32.25.

Akcje: Bank Polski 79.50 — 79.75; Lilpop 14.50; Starachowice 6.00.

Kronika Zawiercia.

Skazanie urzędnika

MAGISTRATU ZAWIERCIA.

Wczoraj o godz. 2 popołudniu ogłoszony został w Sądzie okręgowym w Sosnowcu wyrok w sprawie przeciwko Izydorowi Grabowskiemu, b. kierownikowi wydziału opieki społecznej przy magistracie m. Zawiercia. Wyrok opiewa na 6 miesięcy więzienia. Grabowski przyjął wyrok spokojnie. Pozostaje on na wolności za kaucją 3000 zł.

× NIEPOWODZENIE POSŁA SANACYJNEGO. W ub. sobotę w sali Domu ludowego TAZ. w Zawierciu odbyło się zebranie sanacyjnych związków zawodowych. Przemawiał o obecnej sytuacji pos. Sowiński. Oczywiście nic nowego nie powiedział poza jedną ciekawą rzeczą, że fabryka TAZ. otrzyma niedługo pożyczkę i zatrudni około 3000 robotników. W dyskusji po przemówieniu pos. Sowińskiego w związku z zainteresowaniem się jednego z robotników sytuacją materjalną posła z BB. wybuchła wrzawa i awantury. W rezultacie zebranie zakończyło się krzykami i śpiewaniem Czerwonego.

× KURSY DLA GOSPODYŃ WIEJSKICH. Między 24 a 30 kwietnia rb. staraniem OTOKR. w kołach gospodyń wiejskich w Mrzygłodzie i Koziegłowach odbędą się trzydniowe kursy, na których prowadzone będą wykłady przez instr. p. Dymiszkiewiczównę i instr. z Centr. org. z Warszawy o wypieku ciast i legumin słodkich.

× CZĘŚCIOWE URUCHOMIENIE robót publicznych przez tutejszy magistrat nastąpi w czwartek dnia 21 kwietnia rb

× KRADZIEŻ. Onegdajszej nocy niewykryci sprawcy za pomocą wybicia ściany w chlewie Bratka Józefa (Kopalniana 12) skradli mu jedną krowę, wartości 200 zł.



Angielski sportowiec Cecil Carmichael w swych spodniach zakończonych łódką, które mają zastosowanie przy polowaniu na ptactwo wodne.

Z całej Polski.

NIEUDANY STRAJK ROLNY.

Zapowiedziany na 18 b. m. przez PPS. jednodniowy manifestacyjny strajk robotników rolnych na terenie całego województwa Kieleckiego skończył się zupełnem fiaskiem. W żadnej miejscowości nie strajkowano, ani nie usiłowano przerwać pracy.

OSTERWA DYREKTOREM TEATRU W KRAKOWIE.

Wobec ustąpienia ze stanowiska dyrektora teatru im. J. Słowackiego w Krakowie p. Teofila Trzcińskiego, prezydent miasta po porozumieniu się z komisją teatralną powierzył dyrekcję teatru na sezon 1932-33 p. Juljuszowi Osterwie, zaś kierownictwo administracyjne Eugenjuszowi Bujańskiemu. Równocześnie po przeprowadzeniu odnośnych pertraktacyj prezydent miasta uzgodnił stanowisko gminy m. Krakowa z zarządem głównego Związku artystów scen polskich (Z. A. S. P.) w ramach budżetu.

GRÓB UCZESTNIKÓW BITWY RACŁAWICKIEJ.

Jak dotychczas, teren bitwy pod Racławicami nie jest jeszcze dokładnie ustalony. Ostatnio dokonano w okolicy Racławic niezwykle ciekawego odkrycia. Mianowicie podczas prac niwelacyjnych, przeprowadzanych w ogrodzie majątku Janowiczki, natrafiono na szkielety ludzkie, doskonale zachowane, w resztkach mundurów, na których widnieją guziki. Ten grób, niewątpliwie uczestników Kościuszkowskiej bitwy, jako nowy ślad, jest naprawdę interesujący i może przyczynić się do ustalenia wkońcu dokładnego terenu zwycięskiej bitwy racławickiej.

ZLIKWIDOWANIE SZAJKI FAŁSZERZY PIENIĘDZY.

W ub. sobotę policja poznańska zlikwidowała szajkę fałszerzy pieniędzy, aresztując wszystkich jej członków w liczbie 5 oraz konfiskując wszystkie przybory, służące do wyrobu falsyfikatów włącznie z maszyną drukarską. Skonfiskowano również wielki zapas fałszywych banknotów 100-złotowych, gotowych do puszczenia w obieg. Suma skonfiskowanych falsyfikatów wynosi przeszło 60.000 zł. Wszelkie dalsze szczegóły tej afery trzymane są narazie, ze względu na dobro śledztwa, w tajemnicy. Wiadomo jedynie, iż dzięki szybkiej akcji policji, fałszerze nie zdołali ani jednego banknotu puścić w obieg. W okresie 6 miesięcy jest to już druga afera tego rodzaju na terenie Poznania.

NA TROPIE MORDERCZYNI MISJONARKI.

Śledztwo prowadzone w sprawie zamordowania misjonarki baptystów Etny Grace Mott zbliża się ku końcowi. Śledztwo naprowadziło już policję na trop mordercy, wobec czego należy się spodziewać rychłego aresztowania sprawcy morderstwa. Zbrodni musiał dokonać jakiś fanatyk, działający pod wpływem silnego podniecenia. Władze zezwoliły na pochowanie zwłok zamordowanej, a pogrzebem zajęli się baptyści.



Miasto Bernau na Morawach przygotowuje się do jubileuszu odparcia napadu Husytów, którzy je oblegali w r. 1432. Na rycinie widzimy widok miasta z tego czasu, a niżej scenę oswobodzenia według późniejszego obrazu.

Również policja w Polsce

ma szukać małego Lindberhga.

Nie zważając na akcję, podjętą przez falangi detektywów i samego Lindbergha celem odnalezienia „baby" jego, któremu na imię Karol August i za którego tajemniczy bandyci z pod znaku „Al Capone'a" — żądali 50,000 dol., tytułem okupu, policja amerykańska rozesłała do wszystkich większych miast europejskich, do urzędów śledczych odpowiednie okólniki.

W tych dniach centrala służby śledczej policji państwowej w Warszawie otrzymała od władz kryminalno-policyjnych w Nowym Jorku pismo z prośbą o współdziałanie przy poszukiwaniu sprawców porwania dziecka Lindbergha. Do pisma dołączono fotografję „baby" oraz opis znaków szczególnych.

Trudno, oczywiście, przypuścić, by dziecko Lindbergha mogło być znalezione w Warszawie, ale, niewątpliwie, policja nowojorska, nie mogąc natrafić na trop zbrodniarzy, a chcąc wyczerpać wszelkie możliwe środki, rozsyła telefonogramy po całym świecie.

Tem należy tłomaczyć nadesłany komunikat do centralnych organów śledczych w Polsce, aczkolwiek policja amerykańska mogła liczyć się i z tą ewentualnością, iż dziecko zostało, być może, wywiezione w mniej bezpieczne miejsce, wobec niedojścia do porozumienia z członkami bandy porywaczy, t. zw. „kidnapperów".

Gdzie jednak jest synek Lindbergha, co się z maleństwem tem dzieje, czy ojciec dał okup i czy wreszcie, „alcaponiści" zgodzą się zwrócić w ręce zrozpaczonych i nieszczęśliwych rodziców — niewiadomo i na ten temat, krążą różne pogłoski.

Rzeczy ciekawe.

PRZEPISY DLA URZĘDNICZEK.

Dyrekcja banku angielskiego wydała ostatnio rozporządzenie, zwrócone do licznej armji swych urzędniczek, mocą którego zabrania im ona stosowania „zwracających uwagę" kosmetyków, jak pomady do warg, pudru, szminki etc. Jednocześnie zaś dyrekcja wydała t. zw. książkę niebieską, w której streszczone zostały przepisy „przyzwoitego" zachowania się urzędniczek, które winny w lokalach banku zachowywać się „ladylike". Pozatem dyrekcja wkracza tu też w dziedzinę stroju i zaleca ze względów „przyzwoitości" sukienki z czarnych, szarych i granatowych materjałów, zaś bluzki białe rekomenduje się jedynie na lato. Urzędniczki banku są podobno bardzo dotknięte tem rozporządzeniem i zamierzają protestować przeciw niemu.

NIEZWYKŁE DZIEŁO.

Niezwykłego dzieła dokonało sześciu zakonników angielskich, budując w ciągu 25 lat na ruinach dawnego opactwa Benedyktynów w hrabstwie Devonshire nowy wspaniały klasztor, wyposażony w najnowsze urządzenia. Praca ta tembardziej jest iście „benedyktyńska" i godną podziwu, że wspomniani zakonnicy, przystępując do pracy przed 25 laty, nie posiadali dostatecznych technicznych wiadomości potrzebnych do przeprowadzenia budowy. Musieli zatem kształcić się, uczęszczając jednocześnie na odpowiednie kursy praktyczne. Brat Ignacy przed 25 laty niemal nie miał pojęcia o elektrotechnice. Dziś oświetlenie klasztoru i wspaniałe maszyny dynamo jego wyłącznem są dziełem. Na święta Wielkiej Nocy r.b. oglądano po raz pierwszy nowe opactwo w całej jego piękności. W dniu 25 sierpnia nastąpi uroczyste poświęcenie nowego opactwa. Uroczystość tę zaszczycą swą obecnością trzej kardynałowie i 14 biskupów, z których każdy poświęci jeden z 14 ołtarzy znajdujących się na terenie nowego klasztoru.

ZBROJENIA SOWIECKIE.

„Osservatore Romano" zamieścił ostatnio artykuł, oparty na materjałach źródłowych, w sprawie zbrojeń Sowietów. Organ watykański stwierdza, że rozbrojenie powszechne tak długo napawać będzie wszystkich niepokojem i budzić obawy niebezpieczeństwa, dopóki Unja sowiecka pozostawać będzie w gotowości do napadu na swych sąsiadów. We Francji zwracają uwagę na pewne zamówienia materjału wojennego przez Sowiety. I tak np. Sowiety zamówiły w Anglji 120, a we Włoszech 300 tanków. Ponadto Włochy miały dostarczyć Sowietom 90 samolotów wojskowych i wiele motorów samolotowych na ogólną sumę 90 miljonów lirów. Również Holandja ma brać udział w dostawie dla Sowietów samolotów wojskowych.

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

74

— Kłamiesz nawet przed sobą! Patrząc na tę galerję portretów, żałujesz, że to nie są międzynarodowe potęgi — panujący, twórcy historji! Ale twoja odwaga nie jest tak wielka, jak twoja chciwość!

Jones odwrócił się znów do stalug. Koścista ręka, trzymająca pędzel drżała lekko. Ale głos nie.

— Nie mam serca pozbawiać cię tej godziny splenu... — zaczął.

Galt przerwał mu niecierpliwem sarknięciem.

— Aktorze, przestań udawać i słuchaj!

Malarz uśmiechnął się przez ramię.

— Słucham!

— Ofiarowuję ci nową galerję portretów! Nie twojego talentu organizacyjnego. Nie znam się na manipulacjach finansowych. Nie mam do rozporządzenia prawników, detektywów, sztabu informacyjnego, szantażystów, biura wynajmu przestępców — specjalistów... Ale wszystko to jest mi potrzebne w moich celach.

Proponuję ci współdziałanie ze mną i z Braddishem. Ja i on zdobyliśmy materjał psychologiczno-gruczołowy, odnoszący się do największych potentatów świata. Wiemy, jakie są ich słabe strony i wiemy, jakiemy można z nimi przeprowadzać eksperymenty. Mamy ogromny mat...ł kliniczny, dotyczący ludzi, którychbyś pragnął „malować". Gdybym posiadał twoje zdolności organizacyjne i inne, mógłbym robić z premjerami to, co ty robisz z nędznemi figurkami. Dodaj do swego daru specjalnego wiedzę moją i Braddisha i nasze możliwości techniczne. Zobaczysz, że przy naszej pomocy będzie ci łatwiej zadowolić swój krwiożerczy apetyt.

Urwał. Powiedział wszystko, co miał do powiedzenia.

Jones odwrócił się z uśmiechem.

— A ty — jakibyś miał bezinteresowny interes w tem wszystkiem? — zapytał z lekką ironją.

— Wiesz.

— To znaczy— zadowolenie swojej nieosobistej ciekawości?

Galt uznał, że nie ma co odpowiadać na to pytanie i rzekł tylko:

— Daj mi papier i pióro!

Jones obruszył się, ale zaraz uśmiechnął się chytrze jak król, wobec którego jego błazen udał majestat, nie przeczuwając, że dostojny pan wystrychnie go na dudka. Poszedł do biurka, wziął z niego blok papieru i pióro umaczane w atramencie i wręczył z rewerencją Galtowi. Nawet przy trzymał blok. Galt napisał skutą w kajdany ręką:

„Ito.

Wręcz oddawcy niniejszego kopertę Numer 41 A.

Galt."

— Zainteresuje cię to — rzekł.

Jones przeczytał kartkę, odniósł na biurko materjały piśmienne i zwrócił się do Galta z pobłażliwym, humorystycznym uśmiechem.

— Ciekawy z ciebie model — rzek. — Ale... — Spojrzał na lampę elektryczną, której blask mieszał się już z brzaskiem świtania. — Ale światło mi się popsuło. nie mogę dłużej malować. Pójdę teraz przespać się, a ty tu poczekasz. Myślę, że cię jeszcze zastanę.

Skłonił się drwiąco, odchylił ciężką portjerę na ścianie i zniknął.

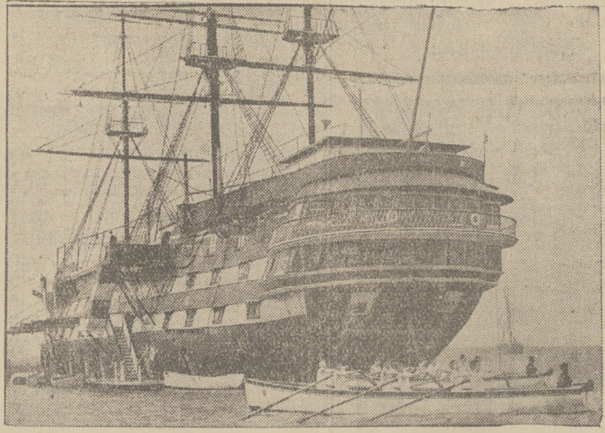
Galt nie poruszył się. Po pierwsze dlatego, że był pogrążony w myślach, a po drugie, że miał skrępowane ręce i nogi. Ale po chwili ziewnął, położył się nawznak na podłodze, oparł głowę na skutych w kajdany rękach i usnął.

ROZDZIAŁ X.

Pod nożem.

Przez duże okna, mieszczące się w górnej części sali portretowej i wychodzące na północ, wdzierało się bezsłoneczne światło dnia. Galt leżał na boku, z policzkiem wspartym na ramieniu, z palcami skutych rąk, splecionemi pozornie gestem błagania. Ta poza robiła takie wrażenie, jakby sen wydobył najaw głęboką bezsilność tego człowieka wobec życia, bezsilność. do której nie przyznawał się na jawie.

D. c. n.



Okręt szkolny wojennej marynarki angielskiej, wybudowany w stylu z czasów sławnego admirała Nelsona.

Kto mieszka w katedrze

Oryginalnej statystyki dokonano w katedrze w Rouen we Francji. Powód dała skarga niewiast, że ptaszki swojem bezceremonjalnem zachowaniem się plamią i niszczą okrycia i psują pobożny nastrój. Biskup, przypadkowo przyjaciel zwierząt, polecił zrobić wykaz wszystkich bezpłatnych mieszkańców katedry, celem wykazania niewiastom, że skargi te są mocno przesadzone. Doraźny spis lokatorów wykazał więc 900 gołębi, 250 nietoperzy, 60 jastrzębi, 40 sów i 35 kruków. Biskup oczekiwał cyfry znacznie mniejszej, kobiety zaś o wiele większej. Wobec czego doszło do ugody, aby nie zastosować żadnych prób eksmisji wobec tych różnogatunkowych mieszkańców katedry.

Balonik jako pośrednik MAŁŻEŃSKI.

W niezwykły sposób znalazła pewna młoda dziewczyna z Billin w Czechach narzeczonego. Na jakiejś zabawie otrzymała balonik, do którego przywiązała ogłoszenie małżeńskie i wracając do domu, puściła balonik w powietrze. Balonik opadł w pobliżu miejscowości Saaz i został znaleziony przez jakiegoś młodego właściciela ziemskiego, który w odpowiedzi napisał zaraz list do panny. Po korespondencji nastąpiła znajomość, sympatja, przyjaźń, afekt, a obecnie nastąpi i małżeństwo. A wszystko dzięki... balonikowi.

TO CO NAJWAŻNIEJSZE.

— Tak, panie doktorze, ale jeśli wkońcu i tak umrę, to cała kuracja będzie daremna.

— No nie, zapłacić musi pan w każdym razie.



— Stój prosto, Karolku, żeby pan doktór mógł zobaczyć, jak jesteś krzywy

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

ZASTĘPCĄ agentem może być każdy! Praca — zarobek, dochody bardzo poważne! Praca kulturalna w każdej miejscowości Polski! Żądajcie prospektów! — Pisz zaraz: „Kieszonkowa Encyklopedja

180 ZŁ. MIESIĘCZNIE pilnym osobom oddajemy wszędzie pracę handlowo - korespondencyjną. Stała egzystencja samodzielna.— Posiadamy już 700 listów dziękczynnych. Gdynia, — skrzynka pocztowa 4. 3054

KUPNO i SPRZEDAZ

DO SPRZEDANIA rower mało używany i szafa-bibljoteka. — Wiadomość w portjerni fabryki Hulczyńskiego, Nowopogońska 2. 3089

SPRZEDAM maszynę nową bębenkową. Cena 250 zł. i magiel. Niwka, 1 Maja 5, m. 6. 3019

APARAT fotograficzny 9 x 12 światło, 4,5 Compour sprzedam. Jagiellońska 5-60. 3080

LOKALE

3 POKOJOWE mieszkanie z wygodami do wynajęcia od 1 maja 5 minut od przystanku tramwajowego. Rejmonta 30 obejrzenie od 17 do 19. 3088

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻECZKĘ Kasy Chorych w Sosnowcu Nr. 54-861 zgubił Stefan Konopka. 3092

ZAGUBIONĄ książeczkę oszczędnościową Nr. 99 wydaną przez K. K. O. Oddział w Czeladzi na imię -- Mieczysława Trząskiego niniejszem unieważnia się. 3095

KSIĄŻKĘ Kasy Chorych zgubił Jan Świderski. 3091

ROZNE

NASIONA znanej dobroci poleca Barczykówna i Ska Będzin, Kołłątaja 1 Skład apteczny.

KOMITET Właścicieli Gruntów w Czeladzi ogłasza, że 23 kwietnia o godzinie 5 popołudniu odbędzie się w lokalu Przybylskiego w Czeladź, Mysłowicka 9 licytacja na dzierżawę 4-ch morgów łąki pod Milowicami i Boleradzem. 3094

109

PODZIĘKOWANIE. Wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie ś.p. Stanisława Kapuścińskiego, a mianowicie: Wielebnemu Duchowieństwu pp. Hesse, p. Kierownikowi P.P. 5 komisarjatu, p. Dr. Bilikowi, p. sędziemu Wierzbickiemu, Cechowi Fryzjerów w Sosnowcu i Dąbrowie składa tą drogą „Bóg Zapłać" Żona z rodziną. 3090

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową. — Stefan Roszkowski. 3079

WEKSEL na zł. 75 wystawiony przez Jana Batko, płatny dnia 15 maja niniejszym unieważnia Zgajewski. 3073

KAWIARNIA „ASTORJA" w Sosnowcu, ul. 1-go Maja Nr. 14 (obok Sądu Okręgowego). Tel. 14-25. Wydaje śniadania, obiady i kolacje po bardzo niskich cenach. 3098

Reklama jest dźwignią handlu.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.